Dziś: Ohydna zbrodnia pod Białymstokiem

Orędownik

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Nr 271 Wydanie Ł. Rok 68 Sobota, dnia 26 listopada 1938

Dekret o ochronie niektórych interesów państwa

Ukazał się w „Dzienniku Ustaw" i obowiązuje z dniem ogłoszenia — Dekret zawiera postanowienia o przestępstwach przeciw obronności państwa i gospodarstwu narodowemu, przeciw niezależności życia gospodarczego, przeciw porządkowi publicznemu oraz o dozorze policyjnym w sprawach o zbrodnię stanu

Warszawa. (Tel. wł.) Ukazał się nr 91 „Dziennika Ustaw" z datą 24 listopada, zawierający 9 dekretów. Wśród nich znajduje się pod pozycją 623 dekret Prezydenta R. P. „o ochronie niektórych interesów państwa".

Dekret ten brzmi:

„Na zasadzie art. 55 ust. 2 ustawy konstytucyjnej postanawiam co następuje:

„I. Przestępstwa przeciwko obronności państwa i gospodarstwu narodowemu.

„Art. 1 § 1. Kto uszkadza lub czyni niezdatnymi do użytku przedmioty lub urządzenia, służące celom wojskowej obrony państwa lub sił zbrojnych, podlega karze więzienia.

„§ 2. Jeżeli czyn, określony w par. 1, spowodował wielką szkodę dla wojskowej obrony państwa, lub popełniony został w czasie wojny, sprawca podlega karze dożywotniego więzienia lub karze śmierci.

„Art. 2. Kto utrudnia lub uniemożliwia prawidłowe działanie zakładów, wytwarzających broń lub inny sprzęt wojskowy, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

„Art. 3. Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości lub używa innych środków podstępnych w celu podważenia zaufania do waluty polskiej lub do kredytu publicznego podlega karze więzienia do lat 3.

„Art. 4. Kto dostarcza za granicę towar sfałszowany lub fałszywie oznaczony, jeżeli stąd wynikła szkoda dla interesu eksportu polskiego, podlega karze więzienia do lat 3.

„II. Przestępstwa przeciwko niezależności życia publicznego.

„Art. 5. Obywatel polski, który w związku z działalnością polityczną w państwie polskim przyjmuje od osoby, działającej w imieniu obcego rządu, dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową, albo jej obietnicę, bądź też korzyści takiej żąda, podlega karze więzienia.

„Art. 6. Obywatel polski, który wchodzi w porozumienie z osobą, działającą w interesie obcego rządu lub organizacji międzynarodowej w celu działania na szkodę państwa polskiego, podlega karze więzienia.

„Art. 7, par. 1. W razie skazania za przestępstwa, określone w art. 5 lub 6 sąd może orzec utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

„Par. 2. Przepisy z art. 6 k. k. nie stosują się do przestępstw, określonych w art. 5 i 6.

„III. Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu.

„Art. 8 par. 1. Kto publicznie nawołuje do powszechnego porzucenia pracy przez pracowników (strajku powszechnego), bądź do powszechnego zamknięcia zakładów przez pracodawców, bądź też do wstrzymania dowozu żywności do miast, podlega karze więzienia do lat 5.

„Par. 2. Kto w celu rozpowszechniania sporządza, przechowuje lub przewozi pisma, druki lub wizerunki, nawołujące do powszechnego porzuce-

(Dokończenie na str. 2)

Zwołanie Sejmu i Senatu

Warszawa. (PAT) W „Monitorze Polskim" z 25 bm. ukazały się zarządzenia Prezydenta Rzplitej o zwołaniu Sejmu i Senatu.

Sejm został zwołany na pierwsze posiedzenie na 28 listopada 1938 r. godz. 10 na sesję nadzwyczajną dla ukonstytuowania się. Przedmiotem obrad Sejmu podczas tej sesji może być ponadto sprawa regulaminu Sejmu.

Podobnie i Senat został zwołany na pierwsze posiedzenie na dzień 28 listopada 1938 r. godz. 17.

Przeszło 10 milionów zł zebrano na FOM

Warszawa. (PAT) Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej na 22 listopada wyraża się kwotą zł 7.696.039,18. Łącznie ze zbiórką przeprowadzoną oddzielnie wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego armii i floty kapitał wynosił zł 10.346.039,18.

Po potrąceniu kosztów budowy okrętu podwodnego „Orzeł" na budowę ścigaczy pozostaje zł 2.146.039,18.

Centralny zarząd powsz. zakł. ubezp. wzajemnych w Warszawie przekazał zł 20.000 na Fundusz Obrony Morskiej.

Antykatolickie demonstracje w Monachium

Warszawa. (Tel. wł.) W nocy z czwartku na piątek minionego tygodnia doszło w Monachium do antykatolickich demonstracyj.

Grupa młodzieży hitlerowskiej zdarła z figury Matki Boskiej złożone tam kwiaty. Przechodnie katolicy zareagowali i kilku spośród świętokradców dotkliwie pobili. (w)

Strajki we Francji

Paryż. (PAT) W czwartek rano wybuchły strajki okupacyjne w większości zakładów przemysłowych Renaulta w Billancourt, w fabrykach samolotów w Caudron oraz w wytwórniach motorów Blocha.

Deklaracja francusko-niemiecka nie narusza sojuszu Francji z Polską

Tak zapewnia prasa zbliżona do francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Paryż. (PAT) Cała prasa paryska komentuje bardzo obszernie sprawę deklaracji francusko niemieckiej. Deklaracja ta traktowana jest już jako rzecz faktycznie dokonana. Podobnie traktuje się sprawę wizyty min. von Ribbentropa w Paryżu, w czasie której deklaracja francusko-niemiecka ma być oficjalnie podpisana.

Prasa paryska stwierdza, że deklaracja nie będzie zaopatrzona w żadne dodatkowe układy, jako to: układ prasowy, czy to w sprawie ograniczenia zbrojeń, natomiast przewidywane jest tylko rozszerzenie poważne współpracy gospodarczej. Dojście do skutku porozumienia powitane zostało z zadowoleniem przez większość prasy.

Negatywne stanowisko zajmują organy lewicowe oraz dzienniki kierunku narodowego, jak „Epoque" i „Ordre", znane ze swego antyniemieckiego stanowiska.

Dzienniki, zbliżone do Quai d'Orsay, kładą specjalny nacisk na stwierdzenie faktu, że deklaracja francusko-niemiecka nie zmienia nic w układzie zobowiązań międzynarodowych Francji, a przede wszystkim, jak wymieniają, nie narusza sojuszu polsko-francuskiego i paktu francusko-sowieckiego.

Premier Chamberlain i min. Halifax w Paryżu

Paryż. (PAT) Rozmowy brytyjsko-francuskie zakończone zostały o godz. 12,30. Daladier i Bonnet odprowadzili Chamberlaina i Halifaxa do ich samochodów Ministrowie brytyjscy udali się wraz ze swym otoczeniem do ambasady angielskiej, skąd pojechali następnie do Pałacu Elizejskiego na śniadanie wydane na ich cześć przez prezydenta republiki francuskiej i panią Lebrun.

Nowa strata obszarów czeskich

W wyniku ostatecznego ustalenia granic Czecho-Słowacja doznała dalszego okrojenia swego terytorium na korzyść Rzeszy — Nowoczesna fabryka amunicji i fabryka samochodów „Tatra" znalazły się po stronie niemieckiej

Reichenberg. (PAT) Po osiągnięciu porozumienia między rządami niemieckim i czesko-słowackim w sprawie ustalenia granic między obu państwami nastąpiło w czwartek obustronne obsadzenie wzgl. opróżnienie pogranicznych terenów. O godz. 9 rano wycofane zostały władze państwowe. O godz. 10 wkroczyły do opróżnionych odcinków pogranicznych formacje wojskowe celem ich przejęcia. Po stronie niemieckiej dowódcą policji porządkowej był gen. von Pfeffer-Wildenbruch. Obsadzenie ostatecznych granic między Rzeszą a Czechosłowacją odbyło się w porządku.

Praga. (ATE) Wczoraj oddziały armii niem. zajęły dalsze 123 gminy oraz ponad 20 osad, które w wyniku umowy podpisanej przed paru dniami w Berlinie, a dotyczącej ostatecznego wytyczenia granic, przypadają Rzeszy. Wspomniane miejscowości posiadają ogółem ponad 60 tysięcy ludności, a 90 pct tej ludności stanowią Czesi. Ostatnie zmiany nie mają więc nic wspólnego z zasadą etnograficzną zagadnienia sudeckiego.

Nowa strata obszarów narodowościowo przeważnie czeskich, jest tym dotkliwsza, że spodziewano się przy ostatniej zmianie granic tylko zwrotu przez Rzeszę gmin czeskich, zajętych w tzw. piątej strefie.

Praga usiłuje osłabić wrażenie, wywołane w opinii publicznej tym nowym okrojeniem obszaru i podkreśla zwrot przez Rzeszę niektórych gmin, a w szczególności miasteczka Policzka. Przemilcza jednak, że w miasteczku tym znajduje się duża i wyposażona w najnowocześniejsze urządzenia, oraz w podziemne instalacje fabryka amunicji, co do której losu nie ma wiadomości, czy nie pozostała po stronie niemieckiej.

Wiadomo też, że Rzesza nie zwróciła Czechom miasteczka Koprzywica, gdzie znajduje się znana fabryka samochodów „Tatra". Miasteczko to uważane było przez Czechów za przesądzone na ich korzyść.

Wybory samorządowe odbędą się w całym kraju do 1 lipca 1939

Ukazał się dekret o skróceniu kadencji niektórych organów ustrojowych w samorządzie terytorialnym

Warszawa. (Tel. wł.). Ukazał się w nrze 91 „Dziennika Ustaw" pod poz. 625 dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1938 „o skróceniu kadencji niektórych organów ustrojowych w samorządzie terytorialnym". Dekret ten brzmi:

„Na zasadzie art. 55 ust. 2 ustawy konstytucyjnej postanawiam, co następuje:

„Art. 1 par. 1. Wybory radnych gromadzkich w województwach krakowskim, lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim oraz w województwach pomorskim i poznańskim w granicach sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 12 czerwca 1937 o zmianie granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego (Dz. U. R. P. nr 46 poz. 350) — będą zarządzone nie później niż 15 lutego 1939.

„Par. 2. Bieżąca kadencja dotychczasowych rad gromadzkich — na obszarze, określonym w ust. 1 — kończy się z dniem uprawomocnienia się wyborów radnych gromadzkich, zarządzonych w myśl ust. 1.

„Art. 2 par. 1. Wybory radnych miejskich — na całym obszarze państwa z wyjątkiem województwa śląskiego — w tych miastach, których kadencja rad miejskich upływa po dniu 1 marca 1939, a nie później niż w dniu 1 stycznia 1941, będą zarządzone przed dniem 1 maja 1939.

„Par. 2. Bieżąca kadencja dotychczasowych rad miejskich w miastach, określonych w ust. 1, kończy się z dniem uprawomocnienia się wyborów radnych miejskich, zarządzonych w myśl ust. 1.

„Par. 3. Dotychczasowi honorowi ławnicy w zarządach miejskich miast, określonych w ust. 1, urzędują do dnia uprawomocnienia się wyborów ławników.

„Art. 3 par. 1. Wybory radnych gminnych — na obszarze, określonym w art. 1 ust. 1 — zostaną zarządzone w ciągu miesiąca po uprawomocnieniu się wyborów radnych gromadzkich w trzech czwartych częściach ogólnej liczby gromad na obszarze poszczególnych gmin. W tym samym czasie zostaną zarządzone wybory radnych gminnych w gminach wiejskich, nie podzielonych na gromady.

„Par. 2. Bieżąca kadencja dotychczasowych rad gminnych kończy się z dniem uprawomocnienia się wyborów rad gminnych, zarządzonych w myśl ust. 1.

„Par. 3. Dotychczasowi ławnicy w zarządach gminnych urzędują do czasu uprawomocnienia się wyborów ławników.

„Art. 4 par. 1. Wybory radnych powiatowych na obszarze, określonym w art. 1 ust. 1 — zostaną zarządzone w ciągu miesiąca po uprawomocnieniu się wyborów radnych miejskich (art. 2) i radnych gminnych (art. 3) w większości gmin na obszarze poszczególnych powiatów, zapewniającej wybór trzech czwartych części ustawowej liczby radnych powiatowych.

„Par. 2. Bieżąca kadencja dotychczasowych rad powiatowych kończy się z dniem uprawomocnienia się wyborów radnych powiatowych, zarządzonych w myśl ust. 1.

„Par. 3. Dotychczasowi członkowie wydziałów powiatowych urzędują do czasu uprawomocnienia się wyborów członków wydziałów powiatowych.

„Art. 5. Wykonanie dekretu poruczа się ministrowi spraw wewnętrznych.

„Art. 6. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia."

W związku z powyższym dekretem twierdzi się, że rząd chce przeprowadzić wybory samorządowe w całym kraju do dnia 1 lipca 1939 roku. (w)

Dekret o ochronie państwa

(Dokończenie ze str. 1)

nia pracy przez pracowników lub zamknięcia zakładów przez pracodawców, albo do wstrzymania dowozu żywności do miast, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3.

„Art. 9. Kto bierze udział w związku mającym na celu zbiorowe zamknięcie zakładów pracy, podlega karze więzienia do lat 5.

„Art. 10. Kto powołując się na swój wpływ na urzędnika podejmuje się pośrednictwa w załatwieniu przy jego pomocy sprawy urzędowej i za to przyjmuje dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową lub osobistą, albo jej obietnicę, bądź też korzyści żąda, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

„Art. 11. Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości mogące wyrządzić dotkliwą szkodę interesom państwa bądź osłabić ducha obronnego społeczeństwa, bądź też obniżyć powagę naczelnych organów państwa, podlega karze więzienia do lat 2 i grzywny.

„Art. 12. Kto publicznie:

„a) rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące być podstawą do wszczęcia postępowania karnego lub dyscyplinarnego;

„b) ogłasza akt oskarżenia lub inne pismo procesowe przed jego odczytaniem na rozprawie w sprawie karnej, albo wiadomości o przebiegu niejawnego posiedzenia sądu, narad lub głosowania sędziów;

„c) w toku postępowania sądowego przedstawia fałszywie przebieg rozprawy głównej lub podejmuje w druku ocenę dowodów winy oskarżonego lub zasadniczość roszczeń stron;

„d) poddaje złośliwej ocenie wyrok sądu, podlega karze aresztu do roku.

„Art. 13 par. 1. Minister spraw wewnętrznych władny jest w drodze rozporządzeń wprowadzać zakazy publicznego odbioru określonych zagranicznych stacyj nadawczych radiowych.

„Par. 2 Kto w miejscu publicznym w większym gronie osób odbiera przez głośnik radiowy stację objętą prawnym zakazem władz, podlega w trybie administracyjnym karze aresztu do 3 mies. i grzywny do 3 tys. zł albo jednej z tych kar. Aparat radiowy może ulec przepadkowi.

„IV. Dozór policyjny w sprawach o zbrodnię stanu.

„Art. 14. par. 1. W razie skazania za zbrodnię stanu sąd może zarządzić jako środek zapobiegający rozciągnięcie nad skazanym dozoru policyjnego na czas od roku do lat 5.

„Par. 2 Rozciągnięcie nad skazanym dozoru policyjnego pociąga za sobą skutki następujące:

„a) powiatowa władza administracji ogólnej może oddanemu pod dozór policyjny zabronić pobytu w pewnych miejscowościach, albo też wyznaczyć mu miejsce pobytu z tym skutkiem, że wydalenie się z wyznaczonej miejscowości dopuszczalne jest tylko za jej zezwoleniem;

„b) oddany pod dozór policyjny obowiązany jest zawiadomić powiatową władzę administracji ogólnej w ciągu 6 godzin o zmianie mieszkania lub miejsca pobytu;

„c) przesyłki pocztowe wysłane przez oddanego pod dozór policyjny lub do niego nadchodzące mogą być przeglądane przez powiatową władzę administracji ogólnej;

„d) powiatowa władza administracji ogólnej może nakazać oddanemu pod dozór policyjny, aby w terminach oznaczonych zgłaszał się do niej lub do określonej jednostki policyjnej i składał wyjaśnienia co do swoich zajęć, trybu życia i środków utrzymania;

„e) powiatowa władza administracji ogólnej może celem stwierdzenia prawdziwości zenań oddanego pod dozór policyjny wkroczyć o każdej porze do jego mieszkania.

„V. Przepisy końcowe.

„Art. 15 Wykonanie niniejszego dekretu poruczа się ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

„Art. 16. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia".

Czeskie dywersje na pograniczu Zaolzia

Prowokacje bojówek czeskich zdarzają się dość często

Jabłonków. (Tel. wł.) Ostatnio coraz częściej słyszy się o akcji dywersyjnej bojówek czeskich na obszarze polskiego Zaolzia. W tych dniach zanotowano nowy wypadek.

Podczas obchodzenia swego rewiru gajowy Stanisławski z leśniczówki Motykawka w Mostach, w pow. cieszyńskim, natknął się obok granicy na zaporę z drzew, ułożoną w poprzek drogi, co uniemożliwiało przejście. Obok barykady gajowy zauważył ukrytych w krzakach żołnierzy czeskich, którzy zaatakowali go strzelając z karabinów i rzucając granaty ręczne. Dzięki szybkiej orientacji, Stanisławski wyszedł cało ze strzelaniny.

Tegoż samego dnia wieczorem, w pobliżu tejże leśniczówki na teren polski przeszło 3 żołnierzy czeskich, których jednak przepędzono.

Nadmienić należy, że na tym odcinku po stronie polskiej granica jest słabo obsadzona, natomiast po stronie czeskiej stoją silne oddziały wojska. Opisane wypadki zdarzają się tutaj bardzo często.

Pierwsza audycja polska z Watykanu

Co czwartek odbywać się będą audycje polskie

W czwartek wieczorem odbyła się pierwsza audycja polska ze stacji watykańskiej na fali 48.47 m.

Punktualnie o godz. 20,45, po zakończeniu normalnej audycji włoskiej, odezwał się Watykan w języku polskim, pozdrawiając wszystkich Polaków w kraju i poza granicami Polski. Mówca zapowiedział, że od czwartku, co tydzień odbywać się będzie ta audycja w języku polskim. Najbliższa audycja zapowiedziana została na czwartek na godz. 21. Godziny następnych zostaną ustalone później i podane będą do wiadomości w audycji czwartkowej.

Polskie audycje watykańskie będą informowały o sprawach kościoła katolickiego, życiu katolików w Polsce i w innych krajach. Później będą nadawane specjalne konferencje dla katolików Polaków. W komunikacie zaznaczono, że wczorajsza audycja, mająca charakter wybitnię próbny, odbywała się właśnie na fali 48.47 m. Radiostacja Watykańska zwróciła się z prośbą do wszystkich radiosłuchaczy polskich, by zakomunikowali jej jak najprędzej, czy odbiór był dobry, czy siła odbioru wystarczająca oraz, czy jakość odbioru była bez zarzutu, a mowa wyraźista. Odpowiedzi słuchaczy należy nadsyłać pod adresem: **„Radio Vaticano, Citta del Vaticano".**

Z tych odpowiedzi — jak informował dalej komunikat stacji watykańskiej — radio watykańskie wysnuje wnioski przy ustalaniu dalszych transmisyj w dążeniu, by były one słyszane w Polsce jak najwięcej.

Cała audycja z Watykanu trwała mniej więcej 15 minut. Zakończona została ona okrzykami: „Niech żyje Chrystus Król!", „Niech żyje Kościół Katolicki!", „Niech żyje Ojciec św. Pius XI, namiestnik Chrystusowy i niezłomny wódz zastępów katolickich!", „Niech żyje mocarstwowa i katolicka Polska!"

Król rumuński u kanclerza Hitlera

Berchtesgaden, (PAT) Król Karol rumuński złożył wczoraj w towarzystwie następcy tronu, wielkiego wojewody Michała wizytę kanclerzowi Hitlerowi. Kanclerz Hitler przyjął swego gościa w towarzystwie min. Ribbentropa.

Min. Pirow w Berchtesgaden

Monachium. (PAT) W czwartek rano o godz. 7 przybył do Monachium minister rządu Związku Południowo - Afrykańskiego Pirow. Pirow udał się samochodem do Berchtesgaden.

Min. Pirow, z pochodzenia Niemiec, odbył konferencję z kanclerzem Hitlerem.

Na Rusi Podkarpackiej ogłoszono stan oblężenia

Wrzenie rewolucyjne na Rusi nie ustaje — Sądy wojenne zaczęły działalność, karząc śmiercią za najdrobniejsze wykroczenia — Akcja powstańców rozszerza się — Premier Węgier oświadcza, że rząd węgierski nie zrezygnuje z domagania się prawa samostanowienia dla Rusi

Praga. (ATE). Szef czeskich sił zbrojnych na Rusi Podkarpackiej gen. Svatek doniósł premierowi Wołoszynowi, że ze względu na powagę położenia centralne władze przychyliły się do jego wniosku i wprowadziły na całym obszarze Rusi stan oblężenia oraz sądy wojenne, które karać będą śmiercią za najdrobniejsze wykroczenia przeciwko porządkowi.

Ostatniej nocy w wiosce Polana grupa powstańców zaatakowała posterunek zabijając dwóch żandarmów, a jednego ciężko raniąc. Przybyła około południa wyprawa karna, złożona z kompanii piechoty i plutonu żandarmerii, rozstrzelała 11 osób.

Tej samej nocy we wsi Kołoczawa powstańcy napadli na patrol. Jeden żandarm został zabity, a jeden ciężko ranny.

W miejscowości Nowa Mokra, gdzie kończy się szosa, powstańcy podpalili ciężarowy samochód wojskowy, którym przyjechała czeska ekspedycja karna. W miejscowości Tereswa został wysadzony w powietrze most.

Mieszkańcy osady Swalawka, gdzie przez dwa tygodnie kwaterowała kompania piechoty czeskiej, postanowili zorganizować marsz protestacyjny. Zważywszy na zdecydowaną postawę wieśniaków, dowództwo kompanii poleciło żołnierzom wycofać się, a jednocześnie wezwało żandarmerię, która do maszerujących chłopów oddała salwę. 5 osób zabito i 9 raniono.

Równocześnie z Budapesztu nadchodzi wiadomość, że premier Imredy złożył oświadczenie, określające stanowisko rządu w sprawie Rusi. Premier powiedział m. i.:

„Rząd węgierski zawsze domagał się prawa samostanowienia dla Rusi. Ze stanowiska tego nigdy nie zrezygnował, bo uważa takie rozwiązanie za jedynie celowe i pożądane.

„Rząd uczynił i uczyni wszystko, by życzenia ludu karpato-ruskiego zostały zrealizowane, ale równocześnie w pełnej świadomości swej odpowiedzialności oraz znajomości położenia politycznego muszę oznajmić, że nie możemy się wdać w żadną nieprzemyślaną akcję, która nie daje nadziei osiągnięcia trwałych wyników."

Ambasador Rzeszy w St. Zj. wraca do kraju

Nowy Jork. (PAT) Niemiecki ambasador Dieckhoff wyjechał przedwczoraj do Niemiec na pokładzie parowca Hansa.

Z NASZEGO STANOWISKA

Gdy się wyrównuje rachunek historii...

Żydzi w całej Polsce demonstrują przeciw, jak sami to nazywają, „aktom bezprzykładnych pogromów", stosowanych wobec nich w świecie. Manifestują z całą właściwą ich rasie namiętną zawziętością. Na żydowskich wiecach padają gromy na głowy „barbarzyńców".

Nie bierzemy w obronę owych „barbarzyńców", bo sami się obronią...

Na tle tych żydowskich wybuchów nienawiści zarysowuje się jednak z pełną wyrazistością — i to nas w tym wypadku przede wszystkim interesuje — podwójna żydowska moralność. Moralność iście murzyńska.

Żydzi bardzo stanowczo i dobitnie potępiają „akty bezprzykładnego barbarzyństwa", gdy chodzi o ich skórę, kiedy one ich bezpośrednio dotykają.

Ale czy Żydzi kiedykolwiek potępili wrogie i zbrodnicze wystąpienie swych współziomków? Czy Żydzi — weźmy przykłady z Polski — rzucali gromy na tych swych współplemieńców, którzy strzelali do orląt lwowskich podczas pamiętnej agresji ukraińskiej? Czy Żydzi znaleźli słowa potępienia dla morderców Wacławskiego, Grotkowskiego, wachmistrza Bujaka, policjanta Kędziory, chłopa Wieśniaka? Czy potępili uplanowany napad żydowski na polskich chłopów z Przytyka, którzy przystąpili do zorganizowanej obrony gospodarczej? Czy rzucili klątwę na tych Żydów-komunistów, których wrogą postawę wobec państwa stwierdzał licznymi wyrokami sąd Rzeczypospolitej?

Żydowska etyka, etyka Talmudu, to — powtarzamy — etyka wybitnie murzyńska. Etyka ta dopuszcza i toleruje zbrodnie, jakich dopuszczają się Żydzi wobec społeczeństw, na których organiźmie żerują.

Skoro jednak Żydzi nie umieją się zdobyć na potępienie przestępstw, popełnianych przez nich wobec narodów, wśród których żyją — to nie mają prawa moralnego, nie mają tytułu do sądzenia tych, którzy przeciw nim występują.

Nie mają też prawa do współczucia i litości. Nie ma bowiem bardziej okrutnych ludzi, jak Żydzi. Żadne społeczeństwo nie stosuje tak nieprawdopodobnych metod wyzysku i bezprawia, jak właśnie oni.

Czyż trzeba na to przykładów? Czy potrzeba stawiać przed oczy społeczeństwa wyzyskiwanego do ostatecznych granic robotnika i chałupnika, zbiedzonego chłopa polskiego?

I dziś kiedy nieubłagana Nemezis dziejowa wyrównuje sprawiedliwie rachunek historii, kiedy coraz więcej narodów uwalnia się spod żydowskiej przewagi — Żydzi w Polsce muszą sobie uświadomić, że im prędzej opuszczą naszą ziemię, tym będzie dla nich lepiej.

Jan Wyganowski.

O swobodę w mówieniu prawdy

„Kurier Warszawski", omawiając ogłoszony dekret prasowy, pisze m. i.:

„Co jest zawsze istotą winy i przestępstwa w dziennikarstwie?

„Mówienie nieprawdy.

„A jakie jest na to zło najlepsze lekarstwo i sposób naprawdę skuteczny, wychowawczy, trwale budujący?

„Wielka swoboda w mówieniu prawdy. „Tego nic nie zastąpi. Wszystko inne będzie pozorne i nietrwałe. Nagromadzą się tylko zatory w prawidłowym rozwoju życia obywatelskiego."

Swoboda w mówieniu prawdy winna być myślą przewodnią prawa prasowego, bo tylko w oparciu o prawdę, nawet o tę, która „w oczy kole", budować można najwyższe wartości życia narodowego.

Pobożne gdańskie życzenia

Urzędowy organ gdański, „Danziger Vorposten", skwapliwie podchwycił podaną przez „IKC" pogłoskę o zamiarze skasowania urzędu wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

„Danziger Vorposten" pisze wprawdzie, że nic mu nie wiadomo o zamierzonej jakoby konferencji w tej sprawie w Berlinie, ale dodaje, że notatka „IKC" — zdaniem dziennika — „ma za zadanie przygotowanie opinii polskiej, iż musi nastąpić zmiana politycznego i gospodarczego stanowiska Gdańska na drodze dobrowolnego porozumienia między Warszawą a Berlinem".

CHAMBERLAIN PRZY CHRZCIE WNUCZKI

Premier brytyjski z małżonką wychodzi z kościoła w Chelsea, gdzie był ojcem chrzestnym swej wnuczki Anny Marii Lloyd

Notujemy ten pogląd gdańskiej „urzędówki". Nie potrzebujemy dodawać, co o nim sądzimy.

OBÓZ NARODOWY NIE ZAPRZESTANIE WALKI Z MASONERIĄ

Zrzeszenie masońskie rozwiązane z mocy prawa

Dekret o rozwiązaniu zrzeszeń masońskich obowiązuje z dniem ogłoszenia

Warszawa. (Tel. wł.) W nrze 91 „Dziennika Ustaw" pozycja 624 ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 listopada 1938 o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich, który brzmi następująco:

„Na podstawie art. 55 ust. 2 ustawy konstytucyjnej postanawiam, co następuje:

„Art. 1 par. 1. Zrzeszenia wolnomularskie (masońskie) uznaje się za rozwiązane z mocy samego prawa.

„Par. 2. Minister spraw wewnętrznych rozwiąże zrzeszenia, zależne od wolnomularstwa.

„Par. 3. Majątek rozwiązanych zrzeszeń przeznacza się na cele dobroczynności publicznej. Archiwa zaś i dokumenty przekazuje się na rzecz państwa.

„Art. 2 par. 1. Kto bierze udział w związku wolnomularskim lub działalność takiego związku popiera, podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny.

„Par. 2. Kto związek taki zakłada lub nim kieruje podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 2 i grzywny.

„Art. 3 par. 1. Kto uczestniczy w tajnej działalności zrzeszenia rozwiązanego na podstawie art. 1 ust. 2 lub taką działalność popiera, podlega karze więzienia do lat 5 i grzywny.

„Par. 2. Tym samym karom podlega, kto bierze udział w związku, posiadającym nieujawnioną organizację hierarchiczną lub odbierającym od swoich uczestników przyrzeczenie bezwzględnej tajemnicy lub bezwzględnego posłuszeństwa, albo też działalność takiego związku popiera.

„Art. 4. Do przestępstw, określonych w art. 2 i 3, nie stosuje się przepisu art. 6 k. k.

„Art. 5. Minister spraw wewnętrznych zarządzi likwidację zrzeszeń wolnomularskich oraz wskaże instytucje, na które przechodzi ich majątek.

„Art. 6 par. 1. Zarządzenie o rozwiązaniu zrzeszenia, wydane na podstawie art. 1 ust. 2, należy całkowicie do swobodnego uznania ministra spraw wewnętrznych.

„Par. 2. Zarządzenie ogłasza się w gazecie rządowej.

„Par. 3. W razie rozwiązania zrzeszenia w trybie, przewidzianym w ustępach poprzedzających, stosuje się odpowiednio przepis art. 5.

„Art. 7. Wykonanie niniejszego dekretu porucza się ministrom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

„Art. 8. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia."

*

Dekret powyższy jest w swojej istocie słuszny i zgodny z oddawna głoszonymi żądaniami obozu narodowego który pierwszy wypowiedział walkę masonerii i prowadził ją w sposób bezwzględny i wytrwały przez szereg lat tak, że sprawa rozwiązania organizacyj masońskich stała się palącą.

Znamy jednak dobrze działalność masonerii i jej metody. Wiemy, że zrzeszenia wolnomularskie kryją się w podziemiach życia i tylko cząstki swej organizacyj ujawniają — jeśli im to jest wygodne Dlatego też dekret antymasoński nie zamyka karty walki z masonerią i nie kończy jej. Musi ona być dalej prowadzona, muszą być demaskowane tajne ogniska zarazy masońskiej, ich źródła i szlaki. W tej pracy ruch narodowy nie ustanie.

Sens polityczny 250 wierszy

P. Niedziałkowski na łamach socjalistycznego „Robotnika", omawiając przepis dekretu prasowego o obowiązku zamieszczaniu przez prasę urzędowych komunikatów w rozmiarach 250 wierszy druku, pisze m. i.:

„Mówmy bez osłonek.

„Jaki sens polityczny zawiera się w pomyśle, by prezes Rady Ministrów dysponował 250 wierszami druku we wszystkich czasopismach Polski? Sens może być tylko jeden: cała prasa stanie się (w zakresie 250 wierszy, oczywiście) jak gdyby organem zbiorowym szefa Rządu.

„Proszę sobie wyobrazić taką sytuację: Dany prezes Rady Ministrów przysyła uprzejmie do „Robotnika" 250 wierszy z niezwykle ostrą krytyką ideologii i działalności Polskiej Partii Socjalistycznej. „Robotnik" musi to wydrukować „odnośnymi czcionkami". Jednocześnie p. premier zaszczyci „Zielony Sztandar" surową oceną prac Stronnictwa Ludowego, a „Warszawski Dziennik Narodowy" — polemiką niemniej ostrą ze stanowiskiem Stronnictwa Narodowego.

Albo raptem otrzymamy wszyscy 250-wierszowy „komunikat", wzywający obywateli do skupienia się w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego....

„Czytelnicy stracą głowę... W jaki sposób zdołamy poinformować każdego z osobna na dalekiej prowincji, że to jest akurat „Komunikat urzędowy"? Powstanie atmosfera jakiegoś **swoistego mimowolnego zakłamania!"**

Ustawy stanowią regułę, a dekrety jedynie wyjątek

Nie wszystko można podciągać pod termin konieczności państwowej

Warszawski „Czas" zamieszcza następujące rozważania na temat przepisu artykułu 55 konstytucji kwietniowej o wydawaniu dekretów w miejsce ustaw:

„Dekrety, wydawane w okresie, gdy Sejm jest rozwiązany, ukazują się w obecnej praktyce konstytucyjnej po raz pierwszy. Stanowią więc one precedens. Z tego też względu jest rzeczą specjalnie ważną, by przepisy konstytucji tej kategorii dekretów dotyczące były możliwie ściśle interpretowane. Zgodnie z art. 55 p. 2 zakres tych dekretów jest w sposób dwojaki ograniczony: 1) mogą one być wydawane jedynie wtedy, gdy Sejm jest rozwiązany i 2) mogą dotyczyć jedynie spraw, których natychmiastowe ustawowe unormowanie dyktuje konieczność państwowa.

„Rozpatrzmy po kolei te dwa ograniczenia. A więc po pierwsze, jak długo trwa okres, kiedy Sejm uznać należy za rozwiązany? Początkiem tego okresu jest niewątpliwie data ukazania się zarządzenia Prezydenta RP. rozwiązującego izby, względnie dzień, w którym kadencja izb dobiegła końca, a jego zakończeniem dzień, w którym dokonany został ostatni akt, ustalający skład izb ustawodawczych. Tym aktem jest nominacja jednej trzeciej senatorów przez Prezydenta RP. Z chwilą, gdy Prezydent tych nominacyj dokonał, skład obu izb jest ustalony, sesja parlamentarna może być zwołana w każdej chwili, z tym też dniem ustawodawstwo dekretowe powinno ustać.

„A teraz weźmy pod lupę ograniczenia rzeczowe. Konstytucja określa je terminem „konieczności państwowej". Jest to termin, który w prawie konstytucyjnym posiada ściśle określone znaczenie, którego zatem nie wolno dowolnie interpretować. Konieczność państwowa zachodzi wtedy, gdy niewydanie w danej chwili aktu ustawodawczego mogłoby narazić państwo na poważne straty względnie niebezpieczeństwa. Przypuśćmy, że ma miejsce jakaś klęska żywiołowa i że złagodzenie jej skutków wymaga natychmiastowego wydania aktu ustawodawczego. W takim wypadku zachodzi konieczność państwowa, dekret Prezydenta R. P. może być wydany.

„Albo weźmy jeszcze inny przykład. Przypuśćmy, że sytuacja międzynarodowa ulega nagłej zmianie i że to stwarza dla państwa nieprzewidziane niebezpieczeństwa, dla których zażegnania niezbędny jest akt ustawodawczy. Wówczas również możemy mówić o konieczności państwowej. Ale konieczność taka nie zachodzi, gdy np. rząd uważa za konieczne unormowanie pewnej dziedziny życia narodowego, które dotychczas z takich albo innych przyczyn nie nastąpiło i bez którego rząd dawał sobie jakoś radę, które zatem bez większych trudności może być przesunięte do chwili, kiedy Sejm się zbierze.

„Jednym słowem nawet w okresie, gdy Sejm jest rozwiązany, nie każda sprawa może być unormowana w drodze dekretu, nie wszystko może być podciągnięte pod termin konieczności państwowej. Zbyt szeroka interpretacja tego terminu jest niedozwolona, albowiem ogólną zasadą, ustanowioną przez konstytucję kwietniową jest, że regułę stanowią ustawy, a dekrety jedynie wyjątek. Tę regułę każdorazowy rząd, czyniący użytek z dekretów, powinien mieć na uwadze."

SPRAWY GOSPODARCZE

Na rok 1939 należy wykupić świadectwa przemysłowe

W przyszłym roku obowiązywać będą wyższe stawki w podatku obrotowym

Z dniem 1 stycznia 1939 r. wchodzi w życie nowa ustawa o podatku obrotowym, wprowadzająca w szeregu wypadków wyższe stawki podatkowe, niż dotychczas. Natomiast nowo wydana ustawa o opłatach rejestracyjnych wchodzi w życie dopiero od 1. 1. 1940 r. Na rok 1939 należy wobec tego wykupić świadectwo przemysłowe, jak dotychczas z tym, że cena zasadnicza za świadectwo przemysłowe plus 15 pct dodatek na rzecz Skarbu Państwa zostaną płatnikowi zwrócone drogą potrąceń z podatku obrotowego za r. 1939. Pozostałe dodatki na: szkolnictwo zawodowe, samorząd terytorialny oraz izby rzemieślnicze i przemysłowo-handlowe zwrócone nie będą, tzn., że płatnik musi je efektywnie ponieść.

Potrącenia dokonywać się będzie w ten sposób, że przy uiszczaniu zaliczek na podatek obrotowy w ciągu 1939 r. od każdej zaliczki miesięcznej odjęta będzie jedna dziesiąta, a od każdej zaliczki kwartalnej jedna czwarta kwoty za świadectwo przemysłowe, podlegająca zwrotowi.

Jeśli np. kupiec wykupi na rok 1939 świadectwo przemysłowe kat. II, to zwrotowi ulegnie cena zasadnicza za świadectwo, tj. 330 zł oraz 15 pct dodatek na rzecz Skarbu Państwa, tj. 49.50 zł, razem więc 379.50 zł. Zależnie od tego, czy kupiec płacić będzie zaliczki miesięczne, czy kwartalne potrącać sobie będzie mógł jedną dziesiątą tej kwoty, tj. 37.95 zł, względnie jedną czwartą, tj. 94.90 zł.

Jeżeli w ten sposób nie zostałaby zwrócona cała podlegająca potrąceniu suma, to reszta zostanie potrącona z ostatecznie wymierzonej kwoty podatku obrotowego w nakazie płatniczym.

Pozostaje jeszcze pytanie, jakiej kategorii świadectwo przemysłowe należy na rok 1939 wykupić. Zapewne zostanie — podobnie jak w latach ubiegłych — wydany okólnik Ministerstwa Skarbu o ulgach przy wykupnie świadectw przemysłowych na rok 1939. Samorząd gospodarczy czyni starania, by na rok 1939 można było wykupić takie same świadectwo jak na rok 1938 i to bez względu na to, czy w roku 1939 obroty względnie stan zatrudnienia ulegną powiększeniu. Gdyby na tę koncepcję Ministerstwo Skarbu nie chciało pójść, samorząd gospodarczy domaga się przedłużenia na rok 1939 okólnika obowiązującego na rok 1938.

Około 20 tys. kilometrów nowych dróg

W okresie od stycznia 1919 do kwietnia 1938 roku wybudowano w Polsce 17.426 km nowych dróg. Ogólny stan dróg wynosi obecnie ponad 63.000 kilometrów, przy czym gęstość sieci dróg o nawierzchni trwałej wzrosła w stosunku do gęstości z roku 1919 o blisko 50 pct i wynosi obecnie około 16 km dróg na 100 km kw. powierzchni.

Koszt budowy nowych dróg wyniósł w okresie ostatnich 13 lat około 333 miliony złotych, w czym nie uwzględniono sum, wydanych na budowę dróg gminnych.

Od 1919 roku do chwili obecnej przebudowano ogółem 2.388 km dróg, z czego państwowych 1.756 km, a wojewódzkich i powiatowych 632 km.

KRONIKA GOSPODARCZA

(p) **Składki na związkowy fundusz ubezpieczeń.** W Dzienniku Urzędowym Min. Opieki Społecznej ogłoszone jest zarządzenie Min. Opieki Społ., wobec którego Ubezp. Społeczne przeznaczyć winny 5% składek na związkowy fundusz ubezpieczeń, który przewiduje osiągnięcie pewnych wspólnych zadań. (l)

(k) **Normy średniej dochodowości dla warsztatów rzemieślniczych.** Wobec ustalenia przez Ministerstwo Skarbu zbyt wygórowanych norm dochodowości dla przedsiębiorstw rzemieślniczych na rok 1938 izby rzemieślnicze na skutek wystąpień szeregu organizacyj rzemieślniczych w terenie postanowiły podjąć energiczne starania w Ministerstwie Skarbu za pośrednictwem Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie, zmierzających w kierunku znacznego obniżenia tych norm. Izby stwierdzają, że ponowne podwyższenie norm dochodowości przez Ministerstwo jest gospodarczo nieusprawiedliwione, bowiem normy te daleko odbiegają od faktycznej rentowności warsztatów rzemieślniczych oraz od ustalonych i proponowanych przez Izby Rzemieślnicze stawek, ustalenie których zostało oparte na ścisłej kalkulacji produkcji i dochodowości w warsztatach rzemieślniczych.

(k) **Nowy kartel producentów gwoździ.** W kołach fachowych omawiana jest sprawa utworzenia nowego kartelu producentów gwoździ, a to w związku z koniecznością uregulowania stosunków wzajemnych między producentam. gwoździ na Zaolziu i reszty kraju. W nowym układzie kartelowym fabryki zaolzańskie otrzymałyby odpowiedni kontyngent produkcji ogólnokrajowej. (asi)

P 8510-46.2

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 24. 11. 1938. — Pszenica 18.25 do 18.75; żyto 13.75—14; jęczmień I 15.50—15.75, II 15—15.25; owies 15.10—15.30; mąka pszenne 65% 32.50—33.50; mąka żytnia 65% 23.50—24.50; otręby pszenne m. 10—10.50, śr. 10—10.50, gr. 10.50—11; otręby żytnie 9.25—9.75.

Katowice, 24. 11. 1938. — Pszenica cz. 20.75—21.25, j. 20.50—21, zb. 19.75—20.25; żyto 15—15.25; jęczmień przem. 17—17.50, past. 16 do 16.50; owies j. 16.75—17.25, zb. 16.25—16.75; mąka pszenna 65% 33.50—34.50; mąka żytnia 65% 24.75—25.25; otręby pszenne gr. 10.50—11, śr. 9 do 9.50, m. 8.50—9; otręby żytnie 8.75—9.25.

Łódź, 24. 11. 1938. — Pszenica 20.50—20.75, zb. 20—20.50; żyto 14.25—14.50; jęczmień przem. 15—15.50; owies I 16.50—17, II 15.50—16; mąka pszenna 65% 34.50—35.50; mąka żytnia 65% 24.50 do 25.50; otręby pszenne gr. 9—9.25, śr. 8.75—9, m. 10—10.25; otręby żytnie 9—9.25.

Lwów, 24. 11. 1938. — Pszenica cz. szkl. 21.75—22.25, j. 19.25—19.50, zb. 18.50—18.75; żyto I 14—14.75, II 13.25—13.50; jęczmień przem. 15.25—15.50, past. 14.25—14.50; owies j. 16.75 do zb. 16.25—16.50; mąka pszenna 65% 35—36.50; mąka żytnia 65% 25—27; otręby pszenne gr. 8.75 do 9, śr. 7.50—7.75, m 8.75—9.50; otręby żytnie 7.25—7.50.

Warszawa, 24. 11. 1938. — Pszenica cz. 22.25—22.75, j. 20—20.50, zb. 19.50—20; żyto I 13.75—14; jęczmień I 15.25—15.50, II 15—15.25; owies I 16—16.50, II 15—15.50; mąka pszenna 65% 34.50—36; mąka żytnia 65% 24.25—24.75; otręby pszenne gr. 10.25—10.75, śr. 9.25—9.75, m. 9.25—9.75; otręby żytnie 8.50—9.

SPORT

Przygotowania przedolimpijskie lekkoatletów

Zarząd PZLA ustalił na swym ostatnim posiedzeniu projekt planu przygotowań olimpijskich

W okresie zimowym członkowie kadry olimpijskiej mają otrzymywać masaże i łaźnie. Zorganizowane zostaną specjalne obozy treningowe w Toruniu dla skoczków od 1 do 10 stycznia, w Poznaniu dla biegaczy od 13 do 25 marca, w Warszawie dla miotaczy od 27 marca do 7 kwietnia, obóz dla pań od 11 do 22 kwietnia.

Pierwsze eliminacje odbędą się w maju, drugie w październiku. Od 16 do 28 października odbędzie się drugi obóz przedolimpijski dla pań i panów.

W połowie lutego 1940 r. przewidziany jest trzeci obóz, w połowie maja tegoż roku trzecia eliminacja. W początkach lipca mistrzostwa Polski, następnie obóz przed wyjazdem do Helsinek.

Drużynowe mistrzostwa Polski

Zarząd związku opracował już ostateczny projekt drużynowych mistrzostw Polski, które w całym kraju odbyć się mają jednego dnia, finał ostateczny odbędzie się w innym terminie. Kluby winny startować w mistrzostwach pod groźbą spadku do klasy niższej. W skład drużyny winno wchodzić najmniej 18 zawodników.

Punktacja zawodów przeprowadzona zostanie według tabeli fińskiej, klub zdobywający największą ilość punktów zostaje mistrzem okręgu. Do finału mistrzostw Polski stają trzy kluby, które w mistrzostwach okręgu zdobyły największe ilości punktów. Może się zdarzyć, że do finału stanie drugi klub silnego okręgu, jeżeli zdobył więcej punktów od mistrza słabego okręgu.

„Program zawodów przedstawia się następująco:

5 km (3 zawodników z klubu),

sztafety 3×1000 m i 2 km (500 — 300 — 200 — 200 — 300 — 500 m) — po jednej sztafecie z klubu,

bieg 200 m, płotki, rzuty kulą, dyskiem i oszczepem, skoki wdal, wzwyż i tyczka (po 2 zawodników z klubu).

Kalendarzyk zawodów na rok 1939

Kalendarzyk zawodów na rok przyszły przedstawia się następująco:

11—12 lutego mistrzostwa zimowe,

16 kwietnia: męski bieg na przełaj w Lublinie,

3 maja: powiatowe propagandowe narodowe biegi na przełaj,

14 maja: okręgówe propagandowe narodowe biegi na przełaj,

21 maja: centralny propagandowy narodowy bieg na przełaj w Warszawie,

28 maja: pierwsze eliminacje przedolimpijskie,

3—4 czerwca: męskie mistrzostwa okręgowe,

10—11 czerwca: kobiece mistrzostwa okręgowe,

17—18 czerwca: mecz męski Polska — Niemcy w Warszawie,

25 czerwca: ewent. mecz kobiecy Polska — Węgry,

1—2 lipca: męskie mistrzostwa główne w Poznaniu,

8—9 lipca: kobiece mistrzostwa główne na Śląsku,

15—16 lipca: ewent. mecz męski Polska — Francja w Paryżu,

23—30 lipca: igrzyska Polaków z zagranicy w Katowicach,

5—6 sierpnia: **mecz Polska — Emigracja w Krakowie,**

12—13 sierpnia ewent. mecz męski Polska — Włochy,

13 sierpnia ewent. mecz kobiecy Polska — Niemcy,

15 sierpnia: eliminacje drużynowych mistrzostw Polski,

23—27 sierpnia: akademickie mistrzostwa świata w Wiedniu,

27 sierpnia: pięciobój kobiecy i dwie sztafety kobiece na Pomorzu,

3 września: finał drużynowych mistrzostw Polski,

10 września: ewent. mecz męski Polska — Węgry w Budapeszcie i ewent. mecz kobiecy Polska — Holandia,

16—17 września: jubileuszowe zawody 20-lecia PZLA,

23—24 września: maraton, chód 10 km, dziesięciobój i dwie sztafety męskie w Białymstoku,

1 października: chód 50 km, 3 km z przeszkodami i dwie sztafety męskie w Łucku,

8 października: maraton w Atenach,

15 października: drugie eliminacje przedolimpijskie.

Imponujący bilans

W Stanach Zjednoczonych bilans tegorocznych wyników lekkoatletycznych przedstawia się imponująco, szczególnie w biegach na dystansach krótkich. Notujemy poniżej ciekawsze dane: (w nawiasach najlepsze wyniki Polaków):

100 m — 10.3 B. Johnson. (Zasłona — 10,6)
100 m — 10.4 Ellerbee i P. Walker,
100 m — 10.5 Jeffrey, Greer i Wolcott,
200 m — 20.6 Jeffrey, (Zasłona — 22),
200 m — 20,8 Lewis,
200 m — 20.9 Allen, Johnson, Emigh, Walker,
200 m — 21,0 Ellsworth, Nelson, Davis, W. Miller,
200 m — 21.1 Olifford,
400 m — 46.6 Malott (Gąssowski — 49.2),
400 m — 47.0 Woodruff, Belcher, W. Miller,
400 m — 47.2 Howells, Kagle,
400 m — 47.5 Herbert, Williams,
800 m — 1:51.3 Woodruff, (Gąssowski — 1:52.6),
800 m — 1:51.5 Borak,
800 m — 1:51.9 Marion,
800 m — 1:52.1 Fenske,
800 m — 1:52.2 Beetham,
1500 m — 3:49.4 Fenske, Staniszewski — 3:54.2),
1500 m — 3:52.5 Cunningham,
1500 m — 3:52.8 San Romani,
110 m płotki — 13.9 sek., Wolcott (Hasrel —
110 m płotki — 14.2 sek. Humphrey,
110 m płotki — 14.3 sek. Woodstra, Gedeon, Patterson, Tolmich,
w zwyż — 205 cm — uzyskali Cruter, Albritton. (Kalinowski — 188),
w zwyż — 203 cm uzyskał M. Walker,
w zwyż — 202 cm uzyskał Smith,
w zwyż — 201 cm uzyskali Thurber, Burke, Brown, Thompson, Allen, Lakava.

Pięściarstwo

Szwecja — Dania 8:8. W Kopenhadze rozegrany został międzypaństwowy mecz bokserski amatorów Szwecji i Danii.

Frederiksen (D) wypunktował Hanssona, V. Frederiksen (D) zwyciężył Almströma, Kreuger (S) pokonał Soerensena, Agren (S) zwyciężył Nielsona, Peterson (D) wygrał z O. Agrenem, Christensen (D) wypunktował Sandberga, Per Anderson (S) zwyciężył Jensena, a mistrz Europy Tandberg (S) zwyciężył na punkty Hermanssona.

Pięściarstwo

Astoria walczy z Gedanią. W nadchodzącą niedzielę w południe o godz. 12 odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej powyższe spotkanie drużynowe.

Inowrocław i Wilno. Powyższe spotkanie odbędzie się w Inowrocławiu dnia 4 grudnia. Zawody te budzą duże zainteresowanie.

Zjazd spółdzielców w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 24 bm. odbył się w Warszawie zjazd delegatów Zw. Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych. Przewodniczył prezes dr Seydlitz.

W imieniu rządu przemawiał wiceminister skarbu Morawski, który omawiając sytuację wskazał jako najważniejsze zagadnienia współczesne podniesienie opłacalności rolnictwa, a tym samym poprawę bytu wsi oraz spolszczenie naszego handlu i naszych miast. (w)

Kary za uchylanie się od świadczeń socjalnych

Warszawa. (PAT) W rb. na wniosek wojewódzkiego biura Funduszu Pracy na m. st. Warszawę starostwa stołeczne ukarały grzywną w wysokości od 10 do 400 zł. 38 pracodawców za uchylanie się od zgłaszania robotników do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia i płacenia za nich wkładek oraz za przetrzymywanie potrąconych z wynagrodzeń pracowników należności na rzecz Funduszu Pracy.

„WSPOMNIENIA POLITYCZNE"

Pod powyższym tytułem wyjdzie na początku przyszłego roku nakładem „Drukarni i Księgarni" Sp. z o. o. w Pelplinie dzieło

Stanisława Głąbińskiego

profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, b. ministra, b. prezesa Koła Polskiego w Wiedniu, b. prezesa klubu parlamentarnego Zw. Ludowo-Narodowego w Sejmie Ustawodawczym i Sejmie drugim, prezesa Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego we Lwowie i znanego i zasłużonego bojownika o Wielką Polskę.

Autor, jako b. kierownik polityki polskiej w Austrii i przedstawiciel obozu narodowego w czasie wojny światowej, a po wojnie prezes Związku Ludowo-Narodowego, jest powołany do sprostowania wielu tendencyjnych błędów i do wyjaśnienia prawdy dziejowej.

Książka obejmować będzie przeszło 500 stron druku w większym formacie i składa się z trzech części: I „Pod zaborem austriackim", II „Wojna światowa", III „Niepodległe Państwo Polskie" 1918—1926.

Cena książki wynosić będzie zł 6,80. Chcąc umożliwić jak najszerszym kołom społeczeństwa nabycie książki, wydawnictwo przyjmuje aż do 15 grudnia rb. przedpłatę książki po zniżonej cenie zł 4,50.

Uprasza się wszystkich chcących nabyć w przedpłacie „Wspomnienia polityczne" Stanisława Głąbińskiego, by wpłacili najpóźniej do 15 grudnia rb. cenę przedpłaty zł 4,50 pod adresem:

Drukarnia i Księgarnia Sp. z o. o. Pelplin
(Pomorze) P. K. O. nr 210.703.
zg 1623/4

Kamień budulcowy na terenie C. O. P.

Warszawa. (Tel. wł.) Na terenie C. O. P. odkryto pokłady kamienia budulcowego pod Witowicami koło Sandomierza.

Złoża te pochodzą z piaskowca drobnoziarnistego. Będą tam uruchomione nowe kamieniołomy. (w)

Zgłaszają majątki z Rosji Sowieckiej

Warszawa. (Tel. wł.) Z powodu rejestracji majątków, posiadanych za granicą, które powinny być zgłaszane władzom w myśl rozporządzenia ministra skarbu, zaczęły do wydziału zagranicznego Banku Polskiego wpływać deklaracje właścicieli majątków, znajdujących się na terenie Rosji sowieckiej.

W wielu wypadkach złożono formularze, wymieniające pośród posiadanego mienia rozmaite nieruchomości, a nawet wkłady w dawnych bankach rosyjskich.

Zgłoszenia takie są zupełnie bezprzedmiotowe, przy obecnym bowiem stanie prawnym kapitalizacja majątków w Rosji jest całkiem nieaktualna.

Przepisy o administracji ziem Śląska Zaolzańskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Zostały wydane przepisy o tymczasowej organizacji administracji ziem Śląska Zaolzańskiego. Powiaty zaolzańskie obejmują ogółem 83 gminy. (w)

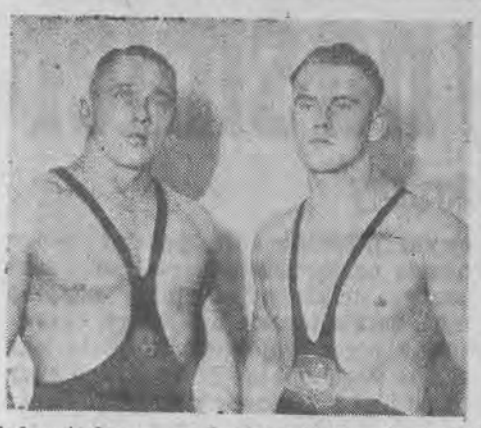

Jak wiadomo, w Łodzi odbyły się walki zapaśnicze pomiędzy Łodzią a Królewcem. Na zdjęciu z prawej Hinc (Łódź), który pokonał Schuhra (Królewiec) — z lewej.

Żądania majstrów u Haeblera

Łódź, 24. 11. — Związek majstrów fabrycznych w związku z rozszerzeniem produkcji w zakładach Haeblera (Dąbrówki 24) wysunął żądanie przyjęcia do pracy tych majstrów drugiej zmiany, którzy przed kilku miesiącami zostali zredukowani.

Nie podobało mu się wojsko

Łódź, 24. 11. — Sąd Starościński skazał 21-letniego Abrama Milsztajna (Młynarska 7) na 14 dni aresztu za niezgłoszenie się do poboru.

Pomysłowy fabrykant

Łódź, 24. 11. Franciszek Buda, zam. w Aleksandrowie, wydzierżawił od Feliksa Andziaka w 1937 r. 5 krosien tkackich wartości po 1.500 zł. Gdy po roku Buda nie zgłosił się dla uregulowania czynszu, Andziak udał się do Aleksandrowa, gdzie ustalił, że Buda sprzedał fabrykę i wyniósł się.

Sąd Okręgowy skazał 29-letniego Franciszka Budę na rok więzienia i 200 zł grzywny.

Zastrzelenie złodzieja kolejowego

Łódź, 24. 11. Przy wsi Kosów na pociąg węglowy wskoczyła grupa złodziei kolejowych.

Straż kolejowa ostrzeliwując napastników postrzeliła 24-letniego Stanisława Sumę z Kosowa.

Ranny, trafiony kulą karabinową w plecy, padł na tor i wkrótce zmarł.

Zatarg u Plihala

Łódź, 23. 11. — W fabryce wyrobów dzianych Plihal (Krzemieniecka 10) z powodu zamierzonej redukcji powstał zatarg. Odbyta z przedstawicielami związków zawodowych konferencja doprowadziła do porozumienia. Firma zgodziła się na podział pracy i wstrzymanie redukcji.

W ogniu walk o charakter łódzkiego samorządu

Jedynie zwarty blok polski zwycięży

Kto nie idzie z Obozem Narodowym (Stronnictwem Narodowym) wzmacnia, chcąc nie chcąc, obóz marksistowsko-żydowski

Łódź, 24. 11. — Istotą rozgrywek społeczno-politycznych w Łodzi jest walka o panowanie w centrum włókienniczego okręgu przemysłowego pomiędzy społeczeństwem rdzennie polskim, a obozem skonfederowanych żywiołów socjal-żydowskich.

Społeczeństwo polskie toczy zacięty bój, pragnąc wyprzeć element obcy ze wszystkich dziedzin życia łódzkiego.

Nie potrzeba dowodzić, jak ważnym elementem w walce o polskość Łodzi jest samorząd miejski. Właściwa miejska polityka samorządowa, kierująca się tylko względami na interes narodu polskiego, mogłaby odegrać wielką rolę w procesie odżydzenia Łodzi.

Stąd społeczeństwo polskie i reprezentujący je Obóz Narodowy (Stronnictwo Narodowe) przywiązuje tak wielką wagę do wyborów do łódzkiego samorządu.

DWUZNACZNA ROLA „OZONU"

Kiedy ścierają się dwa główne prądy: prąd narodowy, uzewnętrzniony organizacyjnie w Obozie Narodowym (Stronnictwo Narodowe) i obóz socjalistyczno-żydowski, **to wszystkie grupy obnoszące się mianem „polskie", które nie zasilają wielkiego frontu społeczeństwa polskiego — chcąc nie chcąc odgrywają rolę dywersyjną.**

Akcja **Stronnictwa Pracy,** rzekomo opozycyjnego, a mającego na czele wysokiego urzędnika państwowego, akcja **Falangi,** akcja **„Ozonu" — rozbija spoistość frontu polskiego i w ten sposób zwiększa szanse obozu marksistowsko-żydowskiego.**

Ci co deklamują o „zgodzie" narodowej, o „zjednoczeniu" narodowym — nie umieją zdobyć się na podporządkowanie swych ambicyjek partyjnych interesowi społeczeństwa polskiego w Łodzi.

Inni znów kupcząc historycznymi, będącymi własnością całego narodu czynami gen. Hallera — chcą oderwać od wielkiego polskiego bloku głosy polskie, by przemknąć się do Rady Miejskiej.

Tego rodzaju poczynania nie są niczym innym, jak zwykłą i pospolitą dywersją, wysoce szkodliwą z punktu widzenia interesów społeczeństwa polskiego w Łodzi.

POD NARODOWYMI SZTANDARAMI

Stronnictwo Narodowe, idące do wyborów samorządowych z jasnym, wyraźnym programem, winno doznać poparcia wszystkich Polaków. Wszyscy Polacy winni oddać swe głosy w samorządowym plebiscycie na listę Obozu Narodowego, dokumentując w ten sposób swe **niezłomne żądanie zaprowadzenia w Łodzi rządów prawdziwie narodowych.** (Ł)

Socjal-klasowy patriotyzm

„Ochotników do Korpusu Zaolzańskiego należałoby wystrzeleć" — oświadczyła delegatka Klasowego Zw. Zawodowego

Łódź, 24. 11. — Adelkunda Barwik, delegatka Klasowego Zw. Zaw. we firmie Haebler, została skazana na 14 dni aresztu.

W dniu 1 października rb., gdy odbywał się werbunek do Korpusu Zaolzańskiego, Barwikowa omawiając tę sprawę w gronie rówieśnic, oświadczyła, że do „takiego korpusu może iść tylko element ciemny, który należałoby wystrzelać, by uwolnić ludzkość od takiej plagi".

Nie udało mu się zastrzelić narzeczonej — więc zastrzelił siebie

Łódź, 24. 11. — We wsi Demeny 28-letni Franciszek Oleszkiewicz zamierzał zastrzelić swą narzeczoną, córkę sąsiada, 17-letnią Krystynę Wykiszkiewicz.

Pistolet, skierowany w głowę dziewczyny, zaciął się, następnie zaciął się po raz drugi, kiedy Oleszkiewicz chciał strzelić do nadbiegającego sąsiada Józefa Kołodziejczyka.

Oleszkiewicz zbiegł wówczas do wozowni swej zagrody, tu ułożył się na wozie i celnym wystrzałem pozbawił się życia.

Sprzedawał naiwnym posadę dozorcy

Sąd skazał pomysłowego oszusta na 3 lata więzienia

Łódź, 24. 11. — W czerwcu rb. Antoni Szymczak, zawodowy oszust, upatrzył sobie Bronisława Kierbcia, przybyłego ze wsi Rózga pod Głównem, w poszukiwaniu pracy dozorcy domu.

Szymczak zaprowadził Kierbcia na ul. Wólczańską 222, pokazał mu tam piękny dom, przedstawił jakiemuś jegomościowi i wkrótce wspólnie dobili targu, że Kierbć otrzymywać będzie 100 zł miesięcznie i mieszkanie, uprzednio jednak musi wpłacić 2000 zł kaucji. Na poczet tego Kierbć wpłacił zaraz 900 zł.

Oszustwo się wydało i policja zdołała odszukać Szymczaka, podczas gdy jego wspólnik pozostał w ukryciu.

Sąd Grodzki w Łodzi skazał za to oszustwo Szymczaka na 3 lata więzienia.

Powiesił się na haku

Łódź, 24. 11. — W mieszkaniu własnym przy ul. Lotniczej 19 popełnił samobójstwo przez powieszenie się 40-letni Stefan Dąbrowicz.

Dąbrowicz w czasie snu domowników powiesił się na sznurze umocowanym do haka w ścianie. Gdy spostrzeżono samobójstwo i odcięto wisielca, nie dawał on żadnych oznak życia.

Przybyły lekarz pogotowia ograniczył się do stwierdzenia zgonu samobójcy.

Dodatkowy układ miasta Łodzi z Rzeźnią Nr 1

Zarząd Miejski przedłużył umowę z Rzeźnią do r. 1947 — Zniesienie stanowiska sekwestratora

Łódź, 24. 11. — Odbyła się konferencja, na której tymcz. wiceprezydent Kozłowski wyjaśnił sprawę dodatkowego układu z Rzeźnią nr. I, a następnie nacz. Brzozowski uzasadnił zawarcie umowy.

Rzeźnia nr. I, uruchomiona w r. 1901, na podstawie umowy między miastem i spółką dzierżawną na przeciąg 40 lat zobowiązana jest do płacenią 22,11 pct wpływu brutto za ubój, a po tym terminie budynki i urządzenie rzeźni przechodzą na własność miasta bez żadnego odszkodowania.

W 1915 r. przyłączono Bałuty. Rzeźnia bałucka na okres do 1904 r. stała się konkurencyjną. W okresie wojny obroty obu rzeźni spadły. Rzeźnia nr. I wystąpiła jeszcze przed kilku laty do sądu o odszkodowanie w sumie 8 miln. złotych za niedobory, spowodowane okresem wojny i działalnością konkurencyjną rzeźni bałuckiej. W dwóch I. instancjach powództwo oddalono.

W 1936 r. miasto wystąpiło z propozycją przedterminowego wykupu rzeźni i zaofiarowało 1.148.745 zł., rzeźnia ze swej strony zażądała 9.088,745 zł., a dodatkowo 4 miln. zł. tytułem zredukowanego odszkodowania. Pertraktacje pozostały bez wyniku.

Dnia 16 grudnia 1936 r. Zarząd Miejski wobec szczupłości pomieszczeń Rzeźni Miejskiej nr. I uruchomił rzeźnię bałucką, a równocześnie wystąpił do sądu, by ustanowiono sekwestratora sądowego, który urzęduje dotychczas..

Następnie stanowisko Zarządu Miejskiego uległo zmianie. Ponieważ przejęcie Rzeźni nr. 1, celem jej rozbudowania, pociągnęłoby niezależnie od wypłaty odszkodowania dalsze wydatki 3—4 miln. zł. na inwestycje, ustalono już zasadnicze wytyczne dodatkowego układu, który został zaaprobowany przez ministra rolnictwa.

Na zasadzie tej dodatkowej umowy koncesjonariusze zrzekają się roszczeń z przerachowania rubli w złocie i zaliczenie dalszych wydatków eksploatacyjnych do kosztów konserwacji, zobowiązują się wznieść kosztem 2 miln. zł., najpóźniej do 1940 r. halę hurtu mięsa, trzy chłodnie, solarnię skór, halę uboju cieląt i nową halę uboju trzody.

Ze swej strony Zarząd Miejski zniesie stanowisko sekwestratora i przedłuży układ, który obowiązywał do 1941 r., na dalsze 6 lat, tj. do 1947 r.

Dodatkowy warunek stanowi, że w wypadku przyłączenia Chojen do Łodzi, koncesjonariusze repartycypować będą w części kwoty potrzebnej na wykup rzeźni w Chojnach. Układ dodatkowy z Rzeźnią ma być akceptowany w dniach najbliższych.

Zatargi na tle obniżenia płac

Łódź, 24. 11. W przedsiębiorstwie budowlanym firmy Gess (Radwańska 62) na tle zatrzymania wypłaty zarobków powstał zatarg.

W fabryce firmy Hirszberg i Birnbaum (Wodna 20) powstał zatarg z powodu obniżania płac, przez wadliwe obniżanie stawek tudzież zmiany warunków pracy.

Pogadanki o walce z rakiem

Łódź, 24. 11. — Z okazji trwającego w całej Polsce „Tygodnia przeciwrakowego" w dniu dzisiejszym odbędą się w szkołach oraz w wojsku pogadanki na temat walki z rakiem oraz o Marii Curie-Skłodowskiej.

Walka z zadymieniem Łodzi z rakiem

Łódź, 24. 11. — Odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Pączka pierwsze organizacyjne zebranie komisji do spraw walki z zadymieniem Łodzi.

Referat o stanie walki z zadymieniem miasta w Polsce i za granicą wygłosił inż. Holcgräber.

Skazanie firmy A. G. B.

Łódź, 23. 11. — W dniu 23 bm. odbyła się w Sądzie Grodzkim w Łodzi rozprawa karna przeciwko firmie A. G. B. Tkaniny Jedwabne (Piotrkowska 80) o urządzenie wysprzedaży resztek bez zezwolenia władzy przemysłowej I instancji.

Za przewinienie to firma w osobie dwóch kierowników została ukarana grzywną w wysokości zł 100 każdy.

Narodowa Łódź powtórzy 1934 ro

Krwawy zbir Pasternak skazany na śmierć

Bestialski zbrodniarz nie okazał na przewodzie sądowym ani cienia skruchy

Jak już donosiliśmy, przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie toczyła się rozprawa karna przeciwko 26-letniemu Władysławowi Ignacemu Pasternakowi, oskarżonemu o zamordowanie swego sobowtóra Zygmunta Jaskólskiego.

Przebieg zbrodni przedstawia się następująco:

Pasternak po zdefraudowaniu pewnych sum w firmie Piekarski w Łodzi zbiegł, a następnie występując jako leśnik zwabił Zygmunta Jaskólskiego pod pretekstem wyszukania mu pracy, zaprowadził go do lasu Uszczyn, tam kazał mu przebrać się w swoją odzież, następnie dwoma strzałami z rewolweru zamordował towarzysza.

Szatańska mistyfikacja

Ponieważ, jak już wspomnieliśmy, ofiara zbrodniarza była do niego łudząco podobna, Pasternak w ten sposób chciał upozorować swoje samobójstwo, pozostawiając przy zabitym kartkę z następującą treścią: „Jestem Pasternak z Łodzi, odbieram sobie życie nie chcąc być dłużej ścigany przez policję".

Zbrodniarz po dokonaniu swego ohydnego czynu zrabował ofierze dokumenty oraz posiadane pieniądze i już pod nazwiskiem Jaskólskiego puścił się w dalszą wędrówkę.

Oświadczył się siostrze swej ofiary

Po pewnym czasie cyniczny morderca napisał do rodziców zamordowanego Jaskólskiego list, podrabiając charakter pisma swojej ofiary z prośbą o przysłanie pieniędzy, które rzekomo miały być potrzebne przy uzyskaniu posady. Mało tego. Cynizm Pasternaka sięgnął punktu kulminacyjnego, a tupet jego przewyższył wszystkie prawie znane dotychczas wyczyny zbrodniarzy. Mianowicie Pasternak wrócił do rodziny zamordowanego Jaskólskiego i w imieniu ich syna pobrał pewną sumę pieniędzy, garderoby itp. W dodatku jeszcze oświadczył się siostrze swej ofiary.

Jeden błąd

Jak wiadomo, jedyny błąd, jaki zbrodniarz popełnił, mianowicie wysłanie swojej fotografii do jednej ze swych przyjaciółek w Łodzi naprowadziło policję na jego trop i przyczyniło się do ujawnienia całej potwornej mistyfikacji.

Dramatyczne momenty

Przewód sądowy obfitował w momenty wręcz dramatyczne. Szczególnie wstrząsające były zeznania ojca zamordowanego śp. Jaskólskiego.

Morderca, który uprzednio przyznał się z całym spokojem do morderstwa, nie okazał ani cienia skruchy.

Na przewodzie sądowym wyszły na jaw i ukazały się jeszcze raz w całej grozie pobudki bestialskiego czynu oraz przebieg mordu.

Po przesłuchaniu świadków, między którymi znajdowali się ciotka i wuj mordercy, wspomniany już ojciec zamordowanego Jaskólskiego, siostra ofiary, z którą obiecywał się ożenić Pasternak, oraz jego znajoma z Łodzi, która pierwsza naprowadziła policję na ślad morderstwa, sąd udzielił głosu prokuratorowi Namysłowskiemu.

Wyprany z wszelkich uczuć ludzkich

W przeszło półtora godzinnym przemówieniu prokurator odmalował sylwetkę mordercy, dochodząc do wniosku, że jest to osobnik wyprany doszczętnie z wszelkich uczuć ludzkich pod każdym względem ujemny i niesamowicie wprost cyniczny. W zakończeniu swego przemówienia prokurator domagał się najwyższego wymiaru kary, tzn. kary śmierci.

Kara śmierci

Z kolei zabrał głos obrońca oskarżonego adw. F. Missali z Łodzi, który w swym przemówieniu położył główny nacisk na kwestię poczytalności oskarżonego, przytaczając jako argument fakt, że Pasternak był swego czasu uznany przez wojskową komisję lekarską za psychopatę. W konkluzji obrońca wniósł o zastosowanie względem jego klienta kary więzienia.

W ostatnim słowie Pasternak oświadczył, że chce ponieść śmierć za swój czyn.

Po chwilowej przerwie sąd ogłosił wyrok, mocą którego Pasternak został uznany winnym zabójstwa i skazany na karę śmierci przez powieszenie oraz utratę praw publicznych na zawsze.

Pasternak przyjął wyrok spokojnie.

Jak się dowiadujemy, obrońca oskarżonego po otrzymaniu piśmiennych motywów wyroku złożył skargę apelacyjną.

Rozprawa o bojkot wyborów w Białej

10 narodowców stanęło przed sądem — Do czego służy kukurydza — Odroczenie procesu

Bielsko, 24. 11. — Przed Sądem Grodzkim w Białej w dniu 23 bm. stanęło 10 członków Stronnictwa Narodowego, przeważnie z Białej Krakowskiej, oskarżonych częściowo o rozlepianie bądź rozdawanie ulotek antywyborczych i częściowo o nawoływanie na zebraniu członkowskim do bojkotu wyborów.

Jako oskarżeni stanęli: Tadeusz Lalicki i Jan Besz, doprowadzeni na rozprawę z aresztu, oraz Józef Czul Zaremba, mgr Adam Pawlikowski, aplikant adwokacki z Bielska, Jan Lempart, Tomasz Bonior, Rudolf Gałuszka, Józef Wyrwicz, Wład. Ucher i Karol Dudek. Na wstępie obrońcy oskarżonych, adwokaci Ferd. Prochaska i mgr Chabałowski wnieśli o umorzenie postępowania karnego, uzasadniając to brakiem znamion przestępstwa w czynach oskarżonych, wobec nieistnienia obowiązku brania udziału w wyborach oraz braku odpowiedniego rozporządzenia władzy, przeciwko któremu mieli oskarżeni występować. Wniosek ten sąd odrzucił. Oskarżeni wobec tego odpowiadają z art. 156 i 157 k. k.

Akt oskarżenia oparty był na informacjach policji śledczej oraz wyjaśnieniach, złożonych w toku dochodzeń przez osk. Uchera. Przesłuchany jako osk. Ucher, cofa na rozprawie całe swe zeznania, wyjaśniając, że złożył je jedynie dlatego, że posterunkowy służby śledczej Bodzioch groził mu Berezą i więzieniem, a przyrzekł wolność za obciążenie reszty podejrzanych.

Oskarżeni do winy się nie przyznają, jedynie osk. Lalicki, ujęty na rozlepianiu ulotek ośmieszających „Ozon" i osk. Besz, u którego znaleziono kilkadziesiąt ulotek, przyznają się do rozlepiania antyozonowych ulotek.

Ponieważ zmianę zeznań osk. Uchera świd. wywiadowca Bodzioch uzasadnił tym, że wobec jego matki grożono mu śmiercią za obciążające zeznania, sąd postanowił rozprawę przerwać do dnia 26 listopada celem przesłuchania matki osk. Uchera, oraz świadków odwodowych, powołanych przez oskarżonych.

Sąd oddalił wniosek adwokata Prochaski o zwolnienie z aresztu osk. Lalickiego i Besza. Rozprawa wywołała duże zainteresowanie.

Wiele humoru na sali sądowej wywołało zeznanie jednego ze świadków, który twierdził, że dowodem przestępstwa jednego z oskarżonych jest znalezienie w jego kieszeni kukurydzy. Zdaniem świadka, kukurydza służyła do liczenia głosujących.

Zuchwałe świętokradztwo w Piotrkowie

Zbrodniarze włamali się do kościoła oo. bernardynów, rabując wota oraz inne przedmioty wartości ponad tysiąc zł

Piotrków. (Tel. wł.) W nocy na 24 bm. nieznani sprawcy dokonali zuchwałego napadu na kościół oo. bernardynów w Piotrkowie.

Wbrew krążącym wersjom o zrabowaniu kielicha i monstrancji, zbrodniarze zrabowali gablotki, zawierające wota, znajdujące się przy ołtarzu św. Antoniego. Łupem zbrodniarzy stały się złote przedmioty, jak bransolety zegarki, krzyże i medaliony. Wartość skradzionych przedmiotów wyraża się w sumie ponad 1.000 zł.

Złoczyńcy wtargnęli do kościoła bocznym wejściem od strony ul. Słowackiego.

W związku z kradzieżą tłumy wiernych odwiedzają świątynię. W mieście panuje wielkie poruszenie. (mor)

Dramatyczny wypadek elektrotechnika

Pół godziny wisiał na przewodach wysokiego napięcia i nic mu się nie stało

Częstochowa, 24. 11. — Piotr Ratoń, 30-letni elektrotechnik, zam. przy ul. św. Rocha 180, nieomal nie stracił życia w czasie pracy.

Zakładając na przydrożnym słupie nowy przewód, stracił w pewnej chwili równowagę i schwycił rękami za przewody o wysokim napięciu. Nieszczęśliwy wisiał tak bez znaku życia przeszło pół godziny, gdyż nikt z obecnych nie umiał go ratować. Gdy przybyła pomoc lekarska, Ratonia zdjęto i ku ogólnemu zdumieniu docucono go pomimo oznak śmierci.

Obecnie stan jego nie budzi obaw i pozostaje on na kuracji w domu.

Łódź podwodna zatonęła

Tallin (ATE) Prasa estońska donosi, że podczas ostatnich ćwiczeń „czerwonej" floty w Zatoce Fińskiej, odbywających się w czasie szalejącej burzy, zatonęła jedna z łodzi podwodnych. Obecnie w pobliżu terytorialnych wód estońskich stwierdzono obecność kilku statków sowieckich, które przeprowadzają pomiary. Statki te prawdopodobnie chcą ustalić miejsce katastrofy zatopionej łodzi.

SOS w zatoce gaskońskiej

Bordeaux. (PAT) Fiński statek szkolny „Sumen Joutsen" zawiadomił przez radio, że znajduje się w niebezpieczeństwie w zatoce gaskońskiej. Załoga statku składa się z 20 marynarzy i 60 kadetów morskich.

Z okolicznych portów wysłano natychmiast pomoc dla zagrożonego statku.

Olbrzymi pożar lasów w okolicy Hollywood

Hollywood. (PAT) Pomiędzy Santa Monica a Malibur Beach płoną lasy. Na przestrzeni tej znajdują się rezydencje licznych aktorów i aktorek filmowych. Pomimo energicznej akcji ratunkowej, w której bierze udział przeszło 1000 osób, ognia nie zdołano opanować. Jak można wnosić z dotychczasowych danych, ofiar w ludziach nie było.

niema dwóch zdań

ryba najlepsze z dań
P 8139-62,901

NOWY BURMISTRZ LONDYNU Lord-mayorem (nadburmistrzem) Londynu mianowany został sir Frank Bewater

med. H. ZIOMKOWSKI
chorób skór. wener. i moczopłciowych
C Sierpnia 2, tel. 118-33.
imuje 9-12 i 3-9. W niedzielę 9-12.

Ohydna zbrodnia pod Białymstokiem

Nieznani zbrodniarze wymordowali prawie całą rodzinę restauratora ze Starosielc — Jedna z ofiar walczy ze śmiercią w szpitalu

Białystok. (PAT) Przedwczoraj w miasteczku Starosielce pod Białymstokiem dokonano ohydnej zbrodni.

Nieznani sprawcy, których, według znalezionych śladów było kilku, zamordowali rodzinę przebywającego w szpitalu w Białymstoku właściciela restauracji Antoniego Piekutowskiego, zabijając jego żonę Stefanię, 14-letnią córkę Halinę, oraz teściową Hilarię Kurzynę.

Druga córka Piekutowskiego, 17-letnia Irena ciężko poraniona walczy ze śmiercią w szpitalu w Białymstoku.

Listopad
25
Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Katarzyna p. m.
Sobota: Sylwester Leonard

Kalendarz słowiański
Piątek: Chwalimira
Sobota: Lechosław

Słońca: wschód 7.29 zachód 15.49
Długość dnia 8 g. 20 min
Księżyca: wschód 10.07, zachód 18.56
Faza: 3 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodz.
Piotrkowska 91, tel. 173-55
Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54, Rychter i Łoboda 11 Listopada 86, Zundelewicz (Żyd) Piotrkowska 25, Bojarski i Schatz Przejazd 19, Rytel Kopernika 26, Lipiec (Żyd). Piotrkowska 193, Kowalski i S-ka, Rzgowska 147, 24 a.

TELEFONY:
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY
Teatr Polski — Cegielniana 27 — „Skąpiec".
Teatr Popularny — „Skalmierzanki".

KINA
Capitol — „Paryżanka".
Corso — „Chiński brylant" i „Stracency".
Ikat — „Fortancerki" i „Mali Geniusze".
Metro — „Kapitan Mollerandt".
Oświatowy-Słońce — „Pensjonarka" i „Rycerz stepu".
Palace — „Krzyk ulicy".
Przedwiośnie — „Naga prawda".
Rialto — „Marnotrawna córka".
Stylowy — „Córka znachora".

KOMUNIKATY

Komunikat „Pracy Polskiej"

Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" w Łodzi, niniejszym zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 5 grudnia rb o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Bandurskiego nr 9-11 odbędzie się pierwsza lekcja śpiewu, prowadzona przez p. dyr. Królikowskiego, Prezesa Związku Organistów woj. łódzkiego.

W związku z tym prosimy wszystkich członków o zapisywanie się w sekretariacie Związku u kol. E.Piotrowskiego codziennie od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem.

Zaznaczamy, że lekcje odbywać się będą dwa razy w tygodniu tj. pierwsza lekcja — poznawanie nut, druga zaś — śpiew.

Zebranie bibliotekarzy łódzkich

Dnia 26 listopada rb. o godz. 19 odbędzie się zebranie Zw. Bibliotekarzy Polskich w lokalu Biblioteki Publicznej przy ul. Andrzeja 14. P. H. Podciechowska wygłosi referat na temat „Statystyka biblioiteczna w świetle fachowej literatury". Poza tym na porządku dziennym sprawozdania recenzyjne z ostatnich nowości.

KRONIKA MIEJSCOWA

Wesoły wieczór u lekarzy

Polskie Towarzystwo Społeczno-Lekarskie w Łodzi urządza w sobotę, dn. 26 listopada rb. w salonach Stowarzyszenia Techników, przy ul. Piotrkowskiej 102 „Wesoły wieczór u lekarzy". Początek o godz. 21.30. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

Wystawa Krajobraz Polski prof. Antoniego Wippla

Piękno gór, morza tak bogato opracowane przez znanego i cenionego w naszym mieście artystę malarza i pedagoga A. T. Wippla, godne są zwiedzenia. Wejście artysta przeznaczył na cel państwowy F. O. N. Wystawa otwarta codziennie od godziny 10—21, Piotrkowska 113 .

Zabawa Zw. Niewidomych

Zw. Niewidomych m. Łodzi urządza w dniu 26 listopada rb. w lokalu Zw. Oficerów Rezerwy przy ul. Moniuszki 1 a, zabawę taneczną (Andrzejki).

Początek o godz. 21, wstęp 2 zł.

Stan zatrudnienia na robotach publicznych

Na dzień 19 bm. na terenie woj. łódzkiego było zatrudnionych na robotach publicznych 7.737 osób, w czym w samej Łodzi 2.650 osób.

Stan bezrobotnych

Na dzień 19 bm. zanotowano na terenie woj. łódzkiego 37.099 osób, poszukujących pracy, w czym w samej Łodzi 24.929 osób.

Kurs wykładów dogmatyczno-apologetycznych

Katolickie Stow. Kobiet diecezji łódzkiej urządza w sali przy ul. Gdańskiej 111, w dniach 27, 28, 29 bm. cykl wykładów dogmatyczno - apologetycznych. Program jest następujący: dnia 27 bm. o godz. 17 zagajenie wygłosi J. E. ks. biskup dr Tomaczak. „Macierzyństwo Najśw. Marii Panny" i „Dziewictwo Najśw. Marii Panny" wygłosi o. prof. T. Kaczewski — redemptorysta.

Dnia 28 bm. o godz. 19 „Niepokalane Poczęcie N. M. P.", „Świętość N. M. P.", — dr. o. R. Kostecki — dominikanin.

Dnia 29 bm. o godz. 19 „Wniebowzięcie N. M. P." i „Pośrednictwo N .M. P." wygłosi ks. K. Skoczylas.

Ogłoszenie listy kandydatów na radnych miasta Łodzi

Zatwierdzono razem 1.235 kandydatów ze 100 zgłoszonych list

Łódź, 24. 11. — Referat wyborczy Zarządu Miejskiego podaje poniższe zestawienie list kandydatów na radnych m. Łodzi.

Lista nr. 1 — Niemcy-Ludowcy, zgłoszonych list 13, liczba kandydatów zatwierdzonych przez Główną Komisję Wyborczą — 162.

Lista nr. 2 — PPS i Klasowe Związki Zawodowe, zgłoszonych list 13, kandydatów zatwierdzonych 154.

Lista nr. 3 i 4 — Stronnictwa Pracy, zgłoszonych list 13, kandydatów zatwierdzonych 154.

Lista nr. 3 i 4 — Obóz Narodowy, ilość zgłoszonych list 13, kandydatów zatwierdzonych 153.

Lista nr. 5 — Unia Związków Zawodowych Prac. Umysłowych, ilość zgłoszonych list 7, kandydatów zatwierdzonych 79.

Lista nr. 5, 6 i 7 — Frakcja Rewolucyjna, ilość zgłoszonych list 5, kandydatów zatwierdzonych 55.

Lista nr. 6, 7 i 8 „Falanga", ilość zgłoszonych list 5, kandydatów zatwierdzonych 48.

Lista nr. 6 — Zjednoczony Świat Pracy, ilość zgłoszonych list 5, kandydatów zatwierdzonych 44.

Lista nr. 7 — Chrześc. Komitet Wyborczy („Ozon" — dop. red.), ilość list zgłoszonych 3, kandydatów zatwierdzonych 44.

Lista nr. 9 — Obóz Zjednoczenia Narodowego, ilość zgłoszonych list 4, kandydatów zatwierdzonych 53.

Lista nr. 5, 6 i 7 — „Bund" i Poalej Syjon, ilość list zgłoszonych 7, kandydatów zatwierdzonych 101.

Lista nr. 6 i 8 — Zjednoczony Żydowski Religijny Blok, ilość list 1, kandydatów 63.

Lista nr. 7 — Zjednoczony Żydowski Blok Demokratyczno-Gospodarczy, ilość list zgłoszonych 1, kandydatów zatwierdzonych 16.

Lista nr. 7 — Blok Społeczno-Gospodarczy („Ozon" — dop. red.), ilość list zgłoszonych 1, kandydatów zatwierdzonych 16.

Lista nr. 8 — Zjednoczony Blok Demokratyczny, ilość list zgłoszonych 1, kandydatów zatwierdzonych 16.

Lista nr. 8 — Żydowskie Sfery Gospodarcze, ilość list zgłoszonych 1, kandydatów zatwierdzonych 18.

Lista nr. 8, 9, 10 — Syjonistyczny Blok Demokratyczny, ilość list zgłoszonych 4, kandydatów zatwierdzonych 58.

Razem sto list zgłoszonych i 1.235 kandydatów zatwierdzonych.

Jedenaście publicznych zebrań Stronnictwa Narodowego w Łodzi

Łódź, 23. 11. — **W sobotę, dnia 26 listopada rb. o godz. 8 wieczorem odbędzie się 11 zebrań publicznych Stronnictwa Narodowego.**

Przemówienia na temat „Prawda o rządach Frontu Pracy" wygłoszą na pierwszym zebraniu przy ul. Targowej 5 — kpt. Leon Grzegorzak, na drugim na ul. Zgierskiej 150 — J. Szlichciński, na trzecim przy ulicy Okrzei 20 — wiceprezes Zarządu Okręgowego Antoni Czernik, na czwartym zebraniu przy ul. Brzezińskiej 33 — adw. Tadeusz Zabłocki, na piątym zebraniu przy ul. Lipowej 47 — mgr Paweł Szwajdler, na szóstym przy ul. Limanowskiego 137 — adw. Bolesław Grochowski, na siódmym przy ulicy Sterlinga 31 — Rajmund Gacek, na ósmym przy ul. Skrzywana 13 — K. Kempski, na dziewiątym zebraniu przy ul. Odyńca 15 — W. Kożuchowski, na dziesiątym przy ul. Słowiańskiej 5 — prof. J. Kacer, na jedenastym przy ul. Rokicińskiej 147 — J. Kwiatkowski.

Wstęp na zebrania wolny dla wszystkich Polaków.

Dwa pożary w śródmieściu

Łódź, 24. 11. — W domu przy ul. Andrzeja 46 wskutek zanieczyszczenia kominów wybuchł pożar na poddaszu. Na ratunek wezwano straż ogniową, która po półgodzinnej pracy ogień stłumiła. Straty nieustalone.

Z podobnych przyczyn wybuchł pożar w domu małż. Usielskich przy ul. Kilińskiego 142. Ogień, jaki powstał od zanieczyszczenia komina na strychu, ugasiła wezwaną straż ogniowa. Strat na razie nie ustalono

Skazanie pomysłowej oszustki

Łódź, 24. 11. — W czerwcu rb. na skutek sytuacji ogólnej nastąpił wzrost zapotrzebowania na artykuły pierwszej potrzeby. Starostwo Grodzkie karało wszelkie przejawy spekulacji. Okoliczność tę wykorzystała 26-letnia Monika Czekalska. Nabywała ona w hurtowniach artykuły spożywcze, nie ulegające szybkiemu zepsuciu, a następnie zgłaszała się do różnych składów na ul. Kilińskiego, w pobliżu siedziby Starostwa Grodzkiego i tłumacząc, że towary nabyła z licytacji w starostwie, jako skonfiskowane, sprzedawała okazyjnie i tanio.

To oczywiście pozwoliło jej wprowadzić się do licznych składów. Podając się za pracownicę starostwa, zjawiała się następnie Czekalska u tych- że sklepikarzy i tłumaczyła, że będzie nowa licytacja skonfiskowanych towarów i będzie je można nabywać niebywale tanio i w ten sposób dużo zarabiać.

Przyjmowała następnie od amatorów okazyjnego kupna grube zaliczki. W ten sposób zebrała od szeregu osób kilkaset złotych. Czekalską skazał Sąd Grodzki w Łodzi na 2 lata więzienia.

Sfałszowali weksel

Łódź, 24. 11. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 40-letniego Edwarda Szulca i 42-letniego Juliana Grygiera, każdego na 10 mies. więzienia oraz 20 zł grzywny za sfałszowanie weksla.

Najbliższe premiery w łódzkich teatrach miejskich

W najbliższym czasie wejdzie na afisz teatrów miejskich szereg nowych sztuk, z których próby odbywają się w całej pełni. Obok dawno zapowiedzianej komedii Devala „Subretka" (z udziałem Stefanii Jarkowskiej) ujrzymy wkrótce romantyczne arcydzieło J. Słowackiego „Kordian" oraz klasyczną operetkę Herve „Nituche". Obie ostatnie sztuki ukażą się w inscenizacji znakomitego reżysera scen warszawskich Leona Schillera, który ostatnio — na czas dłuższy — przyjechał do Łodzi.

Równocześnie mistrz Ludwik Solski przystąpił do montażu głośnej sztuki Mereszkowskiego „Car Paweł", w której znakomity nestor polskiej sceny odtworzy rolę tytułową.

Świetna komedia Molnara „Dalila", a następnie potężna tragedia Sofoklesa „Antygona" (wchodząca w cykl przedstawień dla młodzieży szkolnej) oto najbliższe premiery w łódzkich teatrach miejskich. Jak z zestawienia tego wynika, repertuar na miesiąc grudzień przedstawia się bardzo interesująco.

KRONIKA SPORTOWA

Kolarstwo

Łódzki Okr. Zw. Kolarski polecił by kluby łódzkie zorganizowały zaprawę zimową kolarzy, przy czym dwa razy w tygodniu odbywać się ma gimnastyka grupowa pod kierunkiem fachowych instruktorów.

Hokej na lodzie

Zarząd okręgu łódzkiego postanowił wysłać na kurs pomocników instruktorów do Katowic, odbywający się od 28. 11. do 10. 12. następujących zawodników: Urbańskiego (K. P. Zjednoczone), Natkowskiego (Wima) i Jessego (U. T.). Równocześnie zarząd ŁOZHL postanowił zorganizować na sztucznym torze w Katowicach kurs treningowy dla graczy łódzkich.

KRONIKA DNIA

W zakładach Scheiblera i Grohmana spadł z drabiny rusztowania 36-letni Wilhelm Szrajber (Sanocka 39) i odniósł ogólne ciężkie obrażenia ciała. Rannego odwieziono do szpitala.

Z wozu Reinaolda Kroppa przybyłego z Brużycy Księstwo, przy zbiegu ulicy Stolarskiej i Wrześnieńskiej 19-letni Stanisław Kuśmider skradł bańkę z mlekiem, lecz został zatrzymany.

Z mieszkania Stanisławy Jakubczyk (Pabianicka 37) nieznani sprawcy skradli różne rzeczy wartości 300 zł.

Dozorca posesji przy ul. Zgierskiej 24 zatrzymał na włamaniu do komórek Kazimierza Olejniczaka z ul. Franciszkańskiej 61. Drugi wspólnik Olejniczaka zdołał zbiec.

Z mieszkania Józefa Kieli (Piękna 20) nieznani sprawcy skradli futra i garderobę wartości 1.500 zł .

Do mieszkania Zofii Skrzypińskiej (Nowo Zarzewska 29) dostali się złodzieje i skradli maszynę do szycia wartości 150 zł.

Na ul. Młynarskiej 39 na Stefana Czanowskiego (Tokarzewskiego 18) napadł Stefan Krasiak i poranił go tępym narzędziem. Rannego opatrzyło pogotowie.

Aleksander Dąbiec ze wsi Sangrac, pow. brzezińskiego na ul. Nowej poprawiając wiązania wozu załadowanego belkami został przygnieciony i doznał połamania nóg. Rannego odwieziono do szpitala.

Emilia Sudowa (Piotrkowska 56) przy zbiegu ulic Narutowicza i Piłsudskiego została najechana przez samochód prowadzony przez szofera Aleksandra Zduńczyka i odniosła ciężkie obrażenia ciała. Ranną pogotowie odwiozło do szpitala.

Chaja Tenenbaum, właścicielka domu przy ul. Berka Joselewcza 3, została skazana przez Sąd Starościński na 3 tygodnie aresztu za utrzymywanie domu w stanie antysanitarnym.

Moszek Rozenberg (Andrze. 31) zatrzymany został na ul. Nowomiejskiej 34, gdy siłą wciągał przechodniów do sklepów. Naganiacza Sąd Starościński skazał na 2 tygodnie aresztu.

Jadwiga Neuman, właścicielka posesji przy Zgierskiej 118 skazana została na 50 zł grzywny za niezabezpieczenie dołu kloacznego.

Nowe zakłady przemysłowe

Łódź, 23. 11. — Wydział przemysłowy zawiadamia, że zatwierdzono 8 projektów urządzeń zakładów przemysłowych, a mianowicie: 1 mechaniczną pończoszniarnię, 1 zmianę istniejącej mechanicznej wytwórni swetrów, 1 zmianę istniejącego warsztatu ślusarskiego, 1 zmianę istniejącej mechanicznej szwalni trykotów, 1 zakład tapicersko-stolarski, 1 zmianę zakładu ślusarskiego 1 zmianę istniejącego składu farb, 1 zmianę i budowę garaży.

PROGRAM RADIOWY

Piątek, dn. 25 listopada

5.30—5.35 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 5.35—6.35 „Ulubione melodie" — Muzyka poranna (płyty); 6.35—6.50 Gimnastyka; 6.50—7.00 Muzyka (płyty); 7.00—7.15 Dziennik poranny; 7.15—8.00 Muzyka (płyty); 8.00—8.10 Audycja dla szkół; 8.10—11.00 Przerwa.

11.00—11.25 Audycja dla szkół: „Marsz, marsz Dąbrowski" — słuchowisko dla dzieci starszych w opr. Józefa Kempy; 11.25—11.57 Dawne tańce (płyty); 11.57—12.03 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03—13.00 Audycja południowa (z Łodzi na w. R. P.): 13.00—14.00 Przerwa. 14.00 do 14.50 Fragmenty symfoniczne z oper (płyty); 14.50—15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu; 15.00—15.25 a) Rozwiązanie zagadki dźwiękowej z dn. 21. 10. 1938 r., b) „Wulkan" — audycja dla młodzieży (z Krakowa).

15.25—15.35 Poradnik sportowy; 15.35—16.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Małej Orkiestry pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 16.00 do 16.05 Dziennik popołudniowy; 16.05—16.15 Wiadomości gospodarcze; 16.15—16.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa); 16.30—16.55 Muzyka klasyczna. Wykonawcy: Ferdynand Macalik — viola da gamba, Bolesław Szubra — flet, Melania Sacewiczowa — fortepian (z Krakowa)

16.55—17.10 „Starzy i młodzi" — felieton Juliusza Kaden-Bandrowskiego; 17.10—17.45 Popularna muzyka fortepianowa na 4 ręce w wyk. Zofii Romanowskiej i Jerzego Sulikowskiego (z Łodzi na w. R. P.); 17.45—18.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich — „Szabla na kilimie" — Stanisława Rachalewskiego; 18.00—18.20 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Eugeniusza Stachela; 18.20—18.25 Jak spędzić święto? — poradzi Ludwik Szumlewski; 18.25—18.30 Wiadomości sportowe lokalne; 18.30—18.55 „Wypędzenie okupantów z Krakowa w listopadzie 1918 roku" — fragment z książki Michała Rusinka pt. „Burza nad brukiem"; 18.55—20.35 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zwiększona Orkiestra Rozgł. Poznańskiej, Eugeniusz Raabe (dyrekcja i skrzypce), Juliusz Bieńkowski (tenor) z Poznania.

20.35—21.00 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny; Wiadomości meteorologiczne; Wiadomości sportowe; Nasz program na jutro; 21.00 do 21.15 „Temperamenty" — powieść mówiona Antoniego Cwojdzińskiego; 21.15—22.30 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warsz. pod dyr. Maurice Paul Guil'l i Francescati (skrzypce); 22.30—22.45 „Poezja wieku złotego" — audycja w opracowaniu Juliusza Krzyżanowskiego prof. U. J. P.; 22.45—22.55 Muzyka (płyty); — 22.55—23.00 Wiadomości bieżące; 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny.

Tajemniczy pociąg z Żydami

Przedwczoraj o godz. 14,54 przejechał przez Poznań z Warszawy specjalny pociąg, składający się z pięciu wagonów, w czym były cztery wozy III klasy i jeden II klasy, wiozący 310 Żydów i Żydówek, przeważnie młodych. Bagażu Żydzi mieli niewiele. W ostatnim wagonie III klasy jechało kilku polskich celników.

Na stacji w Poznaniu pociąg ten wzbudził wielkie zainteresowanie wśród licznie zgromadzonej młodzieży szkolnej, która oczekiwała na odjazd do domów. Podczas kilkunastominutowego postoju pociągu na dworcu w Poznaniu Żydzi nie tylko nie opuszczali wagonów, ale nawet nie ukazywali się w oknach, zresztą stale zamkniętych. Jedynie opuścił pociąg jeden młody Żyd, który w towarzystwie urzędnika centrali warszawskiej Biura Podróży Wagons-Lits-Cook, towarzyszącego wycieczce, przeszedł się kilka razy w pobliżu wagonów, po czym wsiadł do pociągu. Zapytany przed wejściem do wagonu, dokąd wyjeżdża ta partia Żydów, odpowiedział po polsku: „Na wycieczkę do Bari" (port w południowych Włoszech). Na zapytanie, jaki charakter ma ta wycieczka, Żyd nie odpowiedział

O godz. 15,10 pociąg z Żydami odjechał w stronę granicy niemieckiej na Zbąszyń. Ze Zbąszynia Żydzi pojechali w zamkniętych wagonach tranzytem przez Niemcy do Bari.

Warto zaznaczyć, że w Bari nie ma obecnie Targów, które ściągają licznych zwiedzających. Tegoroczne Targi w Bari zakończone zostały przed dwoma miesiącami.

Dobrze by było, aby sfery poinformowane wyjaśniły, co to jest za „wycieczka" żydowska.

Rozrost Chorzowa

W magistracie chorzowskim odbyła się konferencja z udziałem naczelnika wydziału oświecenia publicznego dra Zawidzkiego, oraz przedstawicieli magistratu. Omówiono 5-letni plan budowy nowych szkół w Chorzowie. W wyniku konferencji uchwalono w ciągu najbliższych pięciu lat wybudować w Chorzowie kosztem 2 milionów zł szkoł; specjalną, szkołę dokształcającą i 3 szkoły powszechne.

Drzewo na budowle jak **Belki, Kantówkę**
szalówkę, łaty i t. p. oraz
Deski podłogowe znanej jakości poleca
TARTAK - Leon Żurowski
Poznań, ul. Raczyńskich 5/8 **Tel. 10-87**
przy placu Bernardyńskim
Pg 8569-70-47.7-8

MEBLE
komplety i pojedyńcze na dogodnych warunkach poleca własna wytwórnia
F. SIUS—Łódź
Brzezińska 40
n 19 118

RESZTKI
wełniane na garnitury, palta, suknie i mundurki szkolne poleca w wielkim wyborze
fir. A. WASILEWSKA
Łódź, ul. Nawrot 13, tel. 176-04,
wejście z bramy. n 20 052

Pg 8569-1-47.69.70

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje w centrum miasta lub w pobliżu **lokalu** na pomieszczenie Miejskiego Instytutu Higieny, składającego się z 30 pokoi.

Szczegółowe oferty wraz z planami lokali składać należy w biurze Wydziału Gospodarczego przy ul. Zawadzkiej nr 11 w terminie do dnia 1 grudnia 1938 roku.

Łódź, dnia 23 listopada 1938 roku.

n 20 979 **Zarząd Miejski w Łodzi.**

BRYLANTY
rzeczy wartościowe nabędziesz lub sprzedasz przez ogłoszenie w „ORĘDOWNIKU"
ng 1690-1

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

1. DOMY-PARCELE

Dom
dwupiętrowy z ogrodem korzystnie sprzedam lub zamienię na mniejszy kilkoma morgami ziemi przy mieście. Górecka, Pleszew, Podgórna 9. zd 18 561

Kamienica
składy 6 lokatorów, ogrody 10 000 wpłaty 5 000,— Otręba, Jarocin. zd 17 089

Dom
piętrowy bezstemplowy 1 850,— dochód, cena 15 500,— wpłaty 8 do 10 000,— amortyzacja, Oferty Orędownik, Poznań zd 19 425

Kamieniczkę
dochodową wpłatą kupię. Oferty opisem, cena wpłaty Orędownik Poznań zd 19 449

Dom
3 pokoje i kuchnia wraz z budynkami gospodarczymi i cztery morgi roli tuż przy granicy Poznania, wydzierżawię od 1 stycznia 1939. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 468

2. PIENIĄDZ

Wspólnika
poszukuje do składu rzeźnickiego z gotówką 1 000 zł. ubój 15 świń centrum miasta. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 438

6. OŻENKI

Wspólniczkę
gotówką 500,— jadłodajni. Ożenek niewykluczony. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 387

7. SPRZEDAŻE

Domek
murowany, ogródek owocowy sprzedam zaraz, Żelów, Złota 14. n 22 124

Restaurację
urządzeniem, mieszkaniem, dobrze prosperującą tanio sprzedam Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 19 492

Cukiernię
sprzedażą pieczywa zaraz tanio. Adres Orędownik, Poznań zd 18 971

Rzeźnictwo
dobrze zaprowadzone, zaped elektryczny, powiat, miasto blisko Poznania 5 000.— zł. Oferty Orędownik Poznań zd 19 336

Skład
cukierków miasto powiatowe — sprzedam, powód stanowisko. — Oferty Orędownik, Poznań zd 18 907

Sprzedam
moją nieruchomość w Osiecznie, dom piętrowy, 2 obszerne składy nadające się na każdą branżę, duże podwórze ,obszerne zabudowania, wszystko masywne, ogród rola i łąka, Antoni Kaczmarek, Leszno, Piłsudskiego 1. n 21 888

Prasa
do bułek i całkowite urządzenie składowe. Oferty Orędownik, Poznań zd 18 976

18. DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy około 300 mórg. Warunek dobrą ziemia. Szczegółowe oferty Orędownik, Poznań zd 19 226

23. ROZMAITE

Chłopczyka
9-letniego na własne małżeństwu bezdzietnemu. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 334

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Kupiec
wypożyczy lub złoży kaucji 200,— otrzymawszy jakąkolwiek posadę Zgłoszenia Agencja Orędownika, Zduny. ng 22 131-2

Kierownik
stolarni - rysownik ze Szkołą Zdobniczą (architekturą wnętrz) i dłuższą praktyką obejmie odpowiednie stanowisko. Oferty „Par" pod „58-357". Pg 8572-58,357

Fryzjerka
szuka posady od 1. 12. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 016

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebny
pracownik fryzjerski na męską, trwałą, żelazkową, Zduńska Wola, Juliusza, Kowalewski. n 20 978

Młynarz
samodzielny obsługa motoru gazowego, potrzebny, odpis świadectw, Oferty Orędownik, Poznań n 22 460

Uczeń
piekarski potrzebny. T. Niemier, Bnin, per. Śrem. zd 19 500

Skromna
uczciwa służąca z gotowaniem, praniem zaraz, Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 19 389

Fryzjerka
trwałą, wodną, żelazkową z aparatem lub bez od zaraz, pensje z utrzymaniem wolnym. Adres Kazimierz Hyży, Słupca, Poznańska 9, pow. Konin. n 22 459

Kto
dopomoże otworzyć skład, urządzenie, towar posiadam, Oferty Orędownik, Poznań zd 19 415

Gospodyni
starsza, gotowaniem, prac domowych, Burzyńska, Grodzisk — Pozn., Garbary 25, zd 19 296

Polier
do niklowo chromowych przedmiotów. Oferty Orędownik, Poznań zd 19 260

Uczeń
fryzjerski może się zgłosić, Miński, Gniezno, Trzemeszeńska 16. n 21 782

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 26 listopada.

6,30 audycja poranna; **11,00** audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki"; **11,25** utwory Eryka Coatesa — płyty; **11,57** sygnał czasu; **12,03** audycja południowa; **15,00** Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Jak Wojtuś czarownikiem został" — słuchowisko dla dzieci młodszych w oprac. Zofii Nawrockiej (ze Lwowa); **15,30** muzyka obiadowa w wyk. ork. rozgłośni lwowskiej; **16,00** dziennik popołudniowy; **16,05** wiadomości gospodarcze; **16,15** kronika literacka; **16,30** koncert solistów (z Wilna). Wykonawcy: Stefania Grabowska (sopran) i Irena Niemczewska (fortepian); **17,00** państwo komórek przy pracy — pogadanka; **17,10** koncert kameralny. Wykonawcy: Krakowski Kameralny Zespół Instrumentalny pod dyr. Adama Kopycińskiego; **18,00** audycja dla wsi; **18,30** audycja dla Polaków za granicą; **19,20** kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego z udz. Lucyny Szczepańskiej (sopran) i „Czwórki Radiowej". Transmisja do Berlina i Frankfurtu; **20,00** muzyka lekka; **20,35** audycje informacyjne; **21,00** „Potańczmy!" Wykonawcy mała ork. P. R. Stanisław Grynecki i Mieczysław Holm (jazz na harmonijce ustnej i gitarze); **22,05** godzina niespodzianek (ze Lwowa); **22,55** przegląd prasy; **23,15—23,55** muzyka taneczna — płyty.

KRAJOWE

Toruń — 6,57 aud. por.; **10,00** koncert rozrywkowy — płyty; **11,25** muzyka operowa — płyty; **13,00** dla każdego coś ładnego — płyty; **13,50** wiadomości z Pomorza; **18,00** tegoroczne rozważania pszczelarza — pogadanka roln.; **18,10** z dziejów strajku szkolnego na Pomorzu — felieton; **18,25** wiadomości sportowe z Pomorza; **22,55** aktualności.

na sobotę

Katowice — 5,30 wesoły montaż płytowy; **11,25** utwory Eryka Coatesa, dyryguje kompozytor — płyty z W-wy; **14,00** muzyka obiadowa, w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej; **14,50** wiadomości bieżące i giełda; **18,00** utwory fortepianowe Izaaka Albeniza; **18,15** pogadanka aktualna; **18,25** wiadomości sportowe; **22,55** komunikat bieżący.

Kraków — 6,57 aud. por.; **8,10** płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące; **11,25** płyty z Warszawy; **14,00** muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej; **14,55** sprawy gospodarcze; **18,00** pogadanka aktualna; **18,10** węgierska muzyka fortepianowa w wyk. Melanii Sacewicz; **22,55** informacje.

Lwów — 6,57 aud. por.; **8,10** muzyka rozrywkowa z płyt; **8,50** wiadomości poranne; **11,25** płyty z Warszawy; **14,00** koncert życzeń; **14,45** wiadomości gospodarcze; **14,50** giełda lwowska; **18,00** wiadomości bieżące z miasta i prowincji; **18,05** aktualna pogadanka sportowa; **18,15** rezerwa programowa; **22,55** audycja informacyjna.

Łódź — 5,30 aud. por.; **5,35** „Chociaż goło, lecz wesoło" — muzyka poranna — płyty; **11,25** płyty z Warszawy; **14,00** muzyka obiadowa w wyk. ork. Rozgł. Katowickiej (z Katowic); **14,50** łódzka giełda; **18,00** poradn.k sportowy dla robotników; **18,10** muzyka — płyty; **18,25** wiadomości sportowe lokalne; **22,55** wiadomości bieżące.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15,15 Königsw. — Rozmaitości muzyczne. **15,30 Sztokholm** — Koncert popul. **16,00 Wrocław** — Wesoła aud. muzyczna. **Lipsk** — Muz. lekka. **17,15** Mediolan — Muz. taneczna. **17,30 Ryga** — Recital organowy. **18,00 Lyon** — Koncert symfoniczny z udz. sol. (fort.) W progr.: Mozart, Dukas i R. Strauss („Śmierć i wyzwolenie"). **18,15 Königsw.** — Koncert kameralny. **18,30 Ryga** — „Opowieści Hoffmanna" op. Offenbacha. **19,00 Londyn Reg.** — Koncert z Ameryki. **19,15 Bukareszt** — Koncert utworów Rameau, Czajkowskiego i Smetany. **Königsw.** — Wesoła aud. muzyczna. **19,30 Frankfurt** — Polskie melodie ludowe (tr. z Warszawy). **Paris PTT** — Koncert popul. **20,00 Sztokholm** — Radiokabaret **20,10 Wrocław** — Koncert kompozytorski Kuenekego pod dyr. kompozytora z udz. sol. i chóru. **Kolonia** — Koncert rozrywkowy z udz. sol. (skrz.) **Królewiec** — Koncert popul. **Wiedeń** — Wesoła aud. muzyczna. **20,30 Londyn Reg.** — Koncert utworów Mendelssohna. **21,00 Mediolan** — „Faust" op. Gounoda. **21,15 Paris PTT** — „Mignon" op. Thomasa. **21,30 Bordeaux** — „Cyganeria" op. Pucciniego. **Lyon** — „Griselidis" op. Masseneta. **Strasburg** — Koncert symf. W programie Mozart, Tesson, Borodin, Albeniz, Joliviet i d'Indy. **22,00 Londyn Reg.** — Muz. taneczna. **22,15 Luksemburg** — Koncert symf. **22,30 Sztutgart** — Melodje operetkowe i filmowe. **22,40 Bruksela fr.** — Koncert symf. utworów różnych narodów. **23,00 Königsw.** — Koncert rozrywkowy z udz. licznych solistów. **23,15 Hilversum II** — „Melodie nocy" opt. Schmidseedera. **R. Paris** — Koncert muz. symfonicznej. **24,00 Frankfurt i Sztutgart** — „Tysiąc wesołych nut" — koncert rozrywkowy.

Humor zagraniczny

Powrót z podróży samochodowej.

Mąż (widząc prawie próżny zbiornik w gazowni miejskiej): — Coś mi się zdaje, żeś przed wyjazdem zapomniała zgasić gaz w kuchni. (M)

(Passing Show, Londyn).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6.00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za „Kronikę Wielkiego Pomorza" odpowiada Franciszek Przytarski z Poznania. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

13)

Pan Villarceau spojrzał na nią surowo.

— Słuchaj, wyszłaś za pana Lebrun na złość, żeś nie mogła tak wyjść za mąż, aby dogodzić swoim ambicjom, aby żyć swobodnie, porzucić szkołę i zawód nauczycielki. W dodatku bałaś się zostać starą panną. W każdym razie twoja fałszywa miłość własna cierpiała na tym. Nie przecz, obserwowałem dobrze. Przykro ci było, że twój mąż nie był elegancki tak, jak ty byś tego chciała, że nie ubierał się z szykiem, rozmowa jego nie błyszczała dowcipem, że nie był światowcem. Chodziło ci o to, że w swej pracowni był on swobodniejszy niż w towarzystwie, do którego dążyłaś.

Zapomniałaś, że pracował dla ciebie bez odpoczynku, że potrzebowałaś tylko chcieć, aby cię otoczył zbytkiem.

Zamiast być serdeczną towarzyszką męża, osładzać mu trudy, być z nim zawsze, składałaś wizyty, biegałaś po mieście, spędzałaś całe dnie w bogatych magazynach mód na przymierzaniu strojów. Zamiast zająć się domem, myślałaś tylko o przyjemnościach i co mąż zarobił, wydawałaś z lekkim sercem.

A mąż pani dobry, słaby,, nie umiał nic odmówić i cicho znosił wszystko. Czy taki stan może trwać długo? Wątpię. Masz syna, jestem przekonany, że go kochasz, ale czy się nim zajmujesz?

Ani przywiązanie męża, ani dziecko nie mogło cię w domu zatrzymać, obcym rękom oddałaś dziecko...

I dokąd to panią doprowadziło?

— Co pan przez to rozumie? — zawołała młoda kobieta.

— Że jesteś złą matką i niewierną żoną, że oszukujesz męża...

— Och!

— Powiedz, czy obwiniam cię niesprawiedliwie?

— Kto to powiedział? — zapytała blada głosem świszczącym.

— Młoda kobieta, której miłość męża zabrałaś — odparł doktor spokojnie.

— To fałsz!

— Ta kobieta chciała się zemścić okrutnie, przeszkodziłem temu. W interesie jej samej, w interesie twojego i jej męża trzeba było unikać skandalu i udało mi się pogodzić małżonków, zresztą wiesz o tym cośkolwiek. Czy to twój pierwszy kochanek? Nie wiem. Lecz potem nastąpi drugi i trzeci...

— Fałsz, fałsz wszystko! — zawołała Leonia z pasją.

— Nie kłam napróżno! — rzekł doktor, wzruszając ramionami.

— Ta kobieta, o której pan mówi, pani Jacoret, to wariatka.

— To nie ona powiedziała mi, że masz znów kochanka. Dowiedziałem się skądinąd...

Młoda kobieta nie wiedziała co odpowiedzieć.

— Jak pani widzi, dobrze jestem poinformowany... Otóż tak wynagrodziłaś przywiązanie i ślepą miłość męża, człowieka szlachetnego, który zabija się pracą, aby tylko zadowolić twe fantazje. A pani nie dość, że go rujnuje, ale jeszcze plami jego honor.

SKĄD PRAWO?

— Panie doktorze, chciałabym wiedzieć, czy w imieniu pana Lebrun usłyszałam całe to kazanie?

— Mówię tylko w swoim imieniu.

— Skąd prawo?

Pan Villarceau uśmiechnął się lekko i odparł spokojnie:

— Pamięta pani śmierć matki?

— Pamiętam — rzekła głucho.

— Jeśli pani pamięta, to pani wie, że matka na łożu śmierci prosiła, abym pani nie opuszczał i opiekował się panią, matka pani nadała mi te prawa.

Przyjmując panią do swego domu za towarzyszkę córki mojej, dałem pani wykształcenie, z którego mogłaby pani lepszy zrobić użytek; sądziłem, że wypełniam całkowicie to, do czego się zobowiązałem.

Leonia uśmiechnęła się ironicznie.

— Co do praw moich — ciągnął pan Villarceau — od chwili gdy pani mi ich zaprzecza, nie obstaję przy nich. Sądziłem jednak, że mam prawo do wdzięczności, lecz nie jestem już „kochanym dobroczyńcą", jak mnie pani przed chwilą nazwała. Nie szkodzi, nie dbam o wdzięczność.

Nastało chwilowe milczenie.

— W każdym razie — zaczął pan Villarceau surowo — i ja i moja rodzina możemy wymagać od pani więcej szczerości, szlachetności i prawości. Walentyna dała ci przyjaźń swoją serdeczną, pewna, że pani jest także jej przyjaciółką.

— A więc? — rzekła Leonia.

— Otóż pani nadużyła w dziwny sposób zaufania Walentyny.

— Nie rozumiem, co pan mówi.

— Nigdy nie kochałaś Walentyny, nienawidziłaś ją. Zazdrościłaś jej wszystkiego i największą okazywałaś przyjaźń, choć byłaś jej największym wrogiem.

— Gdzie pan to wszystko widział?

— W twoim postępowaniu i twojej przewrotności.

— Ach, tego za wiele już!

— Pisałaś anonimy, robiłaś wszystko co mogłaś, ażeby zerwać jej małżeństwo. Nie obchodziło cię, że Walentyna kochała pana Delteil, nabiłaś sobie głowę, że narzeczony Walentyny powinien się z tobą ożenić.

Pani Lebrun wzruszyła ramionami z pogardą.

Pan Villarceau mówił dalej:

— Cieszyła cię boleść i łzy tej, którą nazywałaś drogą, jedyną swoją przyjaciółką. A potem duma twoja upokorzona nie mogła przebaczyć ani panu Delteil ani jego żonie, zawsze jednakowo zazdrościsz im szczęścia. Ostatnio próbowałaś jeszcze zamącić spokój w naszym domu, zniszczyć zgodę małżeńską, która jest ci solą w oku. O, pani Lebrun, potrafisz doskonale posługiwać się anonimami i potwarzą!

Leonia zarumieniona odparła z goryczą:

— Panie doktorze, takie oskarżenie wymaga dowodów.

Doktor odrzekł z godnością:

— Skoro ja coś zarzucam, nie czynię tego na ślepo i słowo moje powinno wystarczyć. Zresztą dowodów nie brak. Jesteś w moich oczach tak nikczemna, że nie mogę przyznać ci nawet okoliczności łagodzących.

Leonia zbladła i rzuciła doktorowi nienawistne spojrzenie.

— Panie doktorze — rzekła — czemuż nie wymawiasz mi swoich dobrodziejstw z większą jeszcze goryczą? Aha, niewdzięczna jestem? A czy zrobiłeś dla mnie wszystko, coś powinien był zrobić?

— Co mówisz?

— Wziąłeś mnie do siebie, zrobiłeś towarzyszką córki, ażebym była jej zabawką. Dałeś mi wykształcenie — dodała z dziwną intonacją — w dzień ślubu mego ofiarowałeś ostatnią jałmużnę, dwanaście tysięcy franków.

Zamilkła.

— Mów pani dalej — rzekł doktor chłodno — słucham.

— Czy pomyślałeś kiedy, panie Villarceau, jak musiała cierpieć w domu twoim, ta, którą uważano za twoją wychowankę i której gorzki był chleb miłosierdzia? Duma moja sprawiedliwa, zawsze cierpiała, na pensji panny bogate zawsze traktowały mnie z pogardą, jak biedną dziewczynę bez rodziny, bez nazwiska.

— Jeżeli cierpiałaś, to tylko przez zazdrość i fałszywą ambicję.

— A więc tak, przez zazdrość...

— Nie chciałaś zrozumieć...

— Rozumiałam, widziałam, że mnie traktowano w domu pana nie tak, jak powinnam być traktowana.

Pan Villarceau wzruszył ramionami.

— Chciałaś być traktowana na równi z moją córką?

— Tak — odparła krótko.

— Ależ to szaleństwo!

— Pan uważałby to za naturalne, gdybym była dla Walentyny wierną jak pies. Otóż nie, mylisz się, nienawidzę jej.

ZRZUCIŁAŚ MASKĘ

— O — odparł doktor — wolę to niż udawanie, wolę, żeś maskę zrzuciła.

W czarnych oczach pani Lebrun zatlił się ponury ogień.

— Panie Villarceau — zawołała — dlaczego nie powiedziałeś mi, kto jest moim ojcem?

— Dla tego, że uważam za słuszne milczeć.

— Ach, więc to tajemnica?

— Bolesna dla pani.

Zaczęła śmiać się nerwowo.

— Bolesna dla mnie i dla pana Villarceau — wyrzekła świszczącym głosem.

Doktor nie zrozumiał.

Młoda kobieta powtórzyła:

— Panie Villarceau, tajemnicą, której nie chciałeś mi powierzyć, dawno jest mi wiadoma.

— Jakto? Wiesz?

— Tak, wiem, moim ojcem jest doktor Villarceau.

Doktor zerwał się na równe nogi.

— Zwariowałaś — krzyknął.

— Byłeś pan kochankiem mojej matki.

— Jesteś wariatką, mówię ci, więcej nawet, bo podłą...

— Ty moja córka... wielki Boże! Gdyby tak było, palnąłbym sobie w łeb, że dałem życie takiemu potworowi.

Po krótkim milczeniu zaczął:

— A więc dlatego, że interesowałem się twoją matką, która była uczciwą kobietą i którą z nędzy wyciągnąłem, dlatego, że obsypałem cię dobrodziejstwami, sądzisz, że byłem kochankiem twojej matki i twoim ojcem.

Wiedziałem, żeś pyszna, próżna, zdolna do wszelkich podłości, lecz nie wiedziałem, że możesz coś podobnego wymyśleć.

Nie chciałem, żebyś rumieniła się za twego ojca, dlatego milczałem... Otóż wiedz dzisiaj, że ojciec twój nazywa się Rodier; był robotnikiem, który nigdzie miejsca nie zagrzał. Pijak, złodziej, morderca nawet, siedział po kilkakroć w więzieniu, a potem, wywieziony haniebnie, spoczywa gdzieś pod ziemią setki mil od ojczyzny.

— Jeżeli tak jest — odezwała się Leonia z głową podniesioną — to panie doktorze, nie powinieneś się dziwić temu, co nazywasz moimi złymi instynktami.

Pan Villarceau, przerażony cynizmem i bezwstydem Leonii, otworzył drzwi gabinetu.

— Pani — rzekł z głęboką litością — zawezwałem cię nie dla czynienia ci wyrzutów, ile dla udzielenia ci przestrogi, w nadziei, że z niej skorzystasz. Lecz ty nie przyznajesz mi do tego prawa, zatem nie mam nic więcej do powiedzenia. Możesz odejść!

— Pan mnie wypędza?

— Tak.

Leonia zbladła, stała chwilę niezdecydowana, potem podniosła głowę, wolno poszła do drzwi i na progu odwróciła się:

— Czy pan doktor Villarceau ma zamiar powtórzyć naszą rozmowę mojemu mężowi?

— Nie byłem nigdy donosicielem — odparł pan Villarceau — wiesz pani, co masz robić, a ja nie będę się już tobą zajmował.

— Dobrze — burknęła.

Wyszła

Pan Villarceau zamknął drzwi za nią.

— Powinienem był to dawno zrobić rzekł — ta nędznica nie może być przyjmowana w moim domu.

Potarł ręką czoło i westchnął:

— Biedny Lebrun!

Doktor Villarceau nie miał zamiaru uwiadamiać pana Lebrun o postępowaniu żony. Zawsze to przykro choćby w najlepszym zamiarze zadać człowiekowi, którego się szanuje, cios straszny.

Przeciwnie, pan Villarceau byłby zrobił co tylko możliwe, ażeby przeszkodzić mężowi w odkryciu prawdy, oszczędzić zacnemu człowiekowi przykrości.

Pomimo wstrętu wolał przyzwać panią Lebrun, powiedzieć jej w interesie męża, dziecka i jej własnym, ażeby się zastanowiła i powróciła do obowiązków matki i żony.

Wiemy, jak zostały przyjęte słowa doktora. Przemawiał bowiem do kobiety, nie mającej już żadnego uczucia w sercu, która leciała w przepaść występku.

Doktor przeczuwał, że rzeźbiarz, choć zaślepiony, przejrzy w końcu i pozna rzeczywisty charakter żony.

Lebrun zdziwił się nieco zerwaniem stosunków Leonii z domem państwa Villarceau, lecz ona mu to tak wytłumaczyła, że w końcu przyznał jej rację.

W pracowni swej Lebrun zatrudniał kilkunastu robotników, którzy pod jego kierunkiem kształcili się na rzeźbiarzy.

Roboty nie brakowało mu nigdy, dlatego też pracował bez wytchnienia. Pomimo szalonych wydatków żony zapracował na wszystko.

Gdy myślał o przyszłości syna, mówił do siebie:

— Trzeba żebyśmy z Leonią zaczęli oszczędzać.

Lecz czyż mógł zrobić jakąś uwagę swojej żonie? Żona i syn byli całym światem dla niego. Dla nich pracował dla nich pragnął majątku.

I nagle jak piorun z jasnego nieba przyszedł moment, w którym poznał straszną rzeczywistość.

Około czwartej po południu siedział w swej pracowni przed wspaniałym posągiem, gdy nagle drzwi się otworzyły i wszedł doktor Villarceau.

Lebrun uśmiechnął się boleśnie i podał rękę doktorowi.

Prosiłeś, żebym przyszedł — rzekł doktor — czy jesteś słaby?

— Nie, doktorze, chciałem się poradzić co do mojego syna.

— Ach tak, no to zobaczymy chłopaka.

Wyszli z pracowni do pokoju, gdzie dziecko bawiło się klockami na dywanie.

Chłopczyk, ujrzawszy doktora, zerwał się z ziemi i pobiegł przywitać swojego starego przyjaciela.

— O, jak dobrze, że pan przyszedł! Tak dawno pana nie widziałem.

— Chłopiec nie wygląda na chorego — rzekł doktor, patrząc bystro na pana Lebrun.

Rzeźbiarz milczał.

Doktor wziął chłopaka na kolana i opukał mu piersi i plecy.

Lebrun patrzał na to spokojnie.

— Mój kochany — rzekł doktor — bądź spokojny, twój syn jest zdrów zupełnie.

Czy sądzisz doktorze, że mógłby się obejść bez matki?

— Rozumiem — pomyślał doktor — a głośno dodał:

— Czy Pawełkowi grozi utrata matki?

— Tak ,doktorze.

— Przecież żona jest zdrowa, wczoraj widziałem ją.

Lebrun jakby nie słyszał i zapytał:

— Czy sądzisz, doktorze, że mógłbym sam wychować syna?

— Przyjacielu, co to znaczy?

— Chcę rozłączyć syna mego z matką.

— Co znowu?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sieć szpiegowska nad całym światem

Podczas wielkiej wojny Niemcy rozstrzelali zgórą 540 tajnych agentów

Na łamach jednego z czasopism francuskich pojawił się ciekawy artykuł Joana Bardanne na temat szpiegostwa niemieckiego. Poniżej przytaczamy wyjątki z tego interesującego artykułu.

Było to w Afryce północnej w 1931 roku. Pewnego ciepłego pogodnego wieczora byłem zaproszony w Chechaouen do jednego ze starych domów maurytańskich. Miałem wziąć udział w zebraniu krajowców, celem omówienia sytuacji, która wytworzyła się w hiszpańskim Maroko wskutek rewolucji w Madrycie.

Na zebraniu tym byli ludzie, przybyli z bardzo daleka: Egipcjanie, Turcy. W środku nich znajdował się

człowiek o oczach koloru stali,

który, mimo okrywającego go szczelnie burnusu, dziwnie przypominał mi płka Lawrence z Intelligence Service. Rozpatrywano wszystkie zagadnienia, interesujące Marokańczyków. Dyskusja była jednak bezładna i chaotyczna. Przewodnik, który wprowadził mnie do tego środowiska politycznego, Arab, będący zawsze lojalnym przyjacielem Francji, rzekł, gdy opuściliśmy zgromadzenie:

— Nie zrozumiałeś nic, nieprawdaż? Ja zresztą również nic nie zrozumiałem. W tych sprawach politycznych nic nigdy zrozumieć nie można. Wiele mówiono o szpiegostwie podczas wojny. Szpiegostwo istniało jednak zawsze.

Teraz szpiegostwo stało się wielką bronią w polityce i dla dyplomacji. Szpiegostwo jest najbardziej śmiercionośnym narzędziem wojennym.

W ciszy wieczornej, idąc wzdłuż tych starych murów, które widziały tyle rzezi, tyle odwagi, mówiłem sobie, że mój przyjaciel Arab miał słuszność, potępiając te machinacje niesumienne. Myślałem również, że rozbroić serca jest daleko trudniej niż sobie to zazwyczaj ludzie wyobrażają, gdyż narody ciągle jeszcze żyją nadzieją na zdobycie łupów a ich apetyty są zastraszające. Ponieważ jednak niemożliwym jest rozbrojenie serc, gdy inni pracują jedynie w celu przygotowania wojny i

wzmacniają swe środki napastnicze

my, we Francji, nie możemy lekceważyć sobie tej groźnej broni, jaką jest szpiegostwo. Wręcz odwrotnie, powinniśmy starać się otaczać względami i bronić tych, którzy bez sławy, bez korzyści, usiłują przeciwstawić się knowaniom nieprzyjacielskim.

Podczas wojny Niemcy aresztowali i skazali za uprawianie szpiegostwa: 235 Niemców, 67 mieszkańców Alzacji i Lotaryngii, 46 Francuzów, 31 Holendrów, 25 Szwajcarów, 22 Rosjan, 20 Belgów, 13 Luksemburczyków, 5 Duńczyków, 4 Austriaków, 3 Anglików, 3 Włochów, 3 Szwedów oraz jednego Peruwiańczyka.

Zgórą 540 tajnych agentów zginęło

w czasie wykonywania powierzonych im misyj, nie będąc atoli zdemaskowanymi. Tysiąc szpiegów zmarło wskutek chorób.

Według oświadczenia byłego szefa niemieckiego wywiadu szpiegowskiego, płk Nicolai'a, większa część z owych 235 szpiegów niemieckich, wyżej wymienionych była na... żołdzie angielskim. Alzatczycy i Lotaryńczycy pracowali wyłącznie w tej dziedzinie na rzecz Francji. Holendrzy zaciągnięci byli do służby szpiegowskiej przez Anglię, Szwajcarzy i Luksemburczycy przez Francję, Szwedzi przez Francję i Rosję.

Przejrzałem 170 akt tych ludzi, którzy zginęli w kraju nieprzyjacielskim. Gdy dla trzydziestu osobników główną troską było przede wszystkim zdobycie pieniędzy, to w przeszło 50 aktach

znalazłem prawdziwych bohaterów,

których jedyną ambicją było służyć Francji i którym, w większości wypadków, nieprzyjacielski sąd wojenny musiał przyznać „rzadką odwagę".

A iluż było takich, których nie spotkała nawet ta smutna, ale chwalebna śmierć w kraju nieprzyjacielskim, lecz którzy zmarli wskutek ran lub chorób, jakimi zarazili się, pełniąc swą służbę. Iluż jest

zaginionych, o których nikt się nie zatroszczył,

a których ciała zeszpecone dobyto z Renu, Mozy, Łaby czy Odry?

Czy ofiary tych bohaterów bez chwały były jednak nieużyteczne?

Objechałem naszą granicę północną; roiło się tam od szpiegów niemieckich. Były ochotnik tajnej armii wywiadowczej z czasów wojny udzielił mi wskazówek zastraszających.

W Belgii, w prowincji Hainaut, znajdują się

prawdziwe gniazda szpiegowskie.

Proces przeciwko szpiegom niemieckim w Ameryce dowodzi, że ponad całym światem rozciąga się groźna sieć szpiegowska.

I w czasie, gdy we wszystkich krajach zagranicznych propaganda niemiecka prowadzi zaciekłą walkę,

wewnątrz Rzeszy podburza się ludność

przeciwko nam, za pomocą zupełnie śmiesznych opowieści. Oto, jadąc raz pociągiem, znalazłem się w towarzystwie jakiejś młodej nieznanej mi kobiety. Uczuwszy wielką chęć zapalenia papierosa, poprosiłem o zezwolenie. Uzyskałem je.

Po pewnej chwili, kobieta owa, dobywszy ze swej sakiewki papierośnicę, zaczęła w niej szukać papierosów, ale papierośnica była próżna. Zaofiarowałem podróżnej swe papierosy. Czyż można uczynić inaczej?

Z gestem przerażenia odmówiła przyjęcia. Ja nalegałem, by wzięła. Wówczas wyznała mi:

— Nie życzę sobie narazić się na otrucie.

— Jakto?

— Pan jest Francuzem.

— Tak, cóż więc z tego?

— Uprzedzono nas w Niemczech, że podróżni francuscy, którzy zaofiarowują cukierki lub papierosy, zatruwają ludzi narkotykami.

— Kto pani opowiadał takie brednie?

— Mówią o tym wszędzie. Jesteśmy ostrzeżeni.

Po upływie dziesięciu minut udało mi się przekonać młodą kobietę, która zgodziła się przyjąć papierosa i gwarzyła mile ze mną.

Opowieść ta wydać się może zmyśloną. Ktoś — uwierzywszy w nią — powiedziałby mi może, że była to jakaś wieśniaczka, która opuściła zaledwie swą wioskę.

Myliłby się jednak zupełnie! Moja towarzyszka podróży, młoda, bo dwudziestoletnia kobieta, nazwiskiem E. Zannich, była córką urzędnika państwowego, mieszkającą w Oldenburgu, przy ulicy Annalienstrase 16, co zaznaczam, chcąc być ścisłym w opisie.

Była ona wykształconą i inteligentną, posiadała doskonałe wychowanie, podróżowała wiele, umysł jej atoli był zupełnie fałszywie nastawiony przez

świetnie zorganizowaną propagandę niemiecką.

Tę to właśnie propagandę, to właśnie szpiegostwo powinniśmy zwalczać i to wszelkimi środkami, za wyjątkiem środków urzędowych, które kosztowały nas zbyt drogo, a które zawiodły.

Dobrowolni wygnańcy na samotne wyspy

Znudzeni Amerykanie uciekają od cywilizacji

Różne już bywały kluby i organizacje. Dotychczas nikt jednak nie słyszał o klubie Robinsonów, przy czym zastrzegamy, że nie mamy na myśli bekonów. Chodzi w tym wypadku o klub, który w początkach listopada powstał w San Francisko. Członkowie tego klubu muszą przed przyjęciem podpisać deklarację, która zaczyna się omal jak testament, a stanowi ni mniej ni więcej jak wyrzeczenie się zdobyczy cywilizacji i wszystkich spraw z nią związanych.

„Niniejszym oświadczamy w pełni naszych władz umysłowych, że znużeni współczesną cywilizacją godzimy się na dożywotni pobyt na samotnej wyspie, która zostanie nam wskazana przez zarząd towarzystwa..." Nie dość na tym, kandydaci na dobrowolnych wygnańców muszą jeszcze złożyć fundusze na zakup wyspy, która według postanowień statutu organizacji im. Robinsona Cruzoe leżeć musi zdala od wielkich szlaków komunikacyjnych, aby nie dotarł na nią nawet najmniejszy powiew cywilizacji. Zmęczony jest współczesny człowiek amerykański i to bardzo.

Zeznanie w obliczu śmierci

W tych dniach na krześle elektrycznym w Chicago stracony miał być 18-letni murzyn, skazany na śmierć za udowodnione morderstwo 5-ciu białych kobiet. Siedząc już na krześle, murzyn odezwał się do obecnego przy egzekucji prokuratora: „Sprawiedliwie mnie tracicie, albowiem zamordowałem nie 5 a 6 kobiet". Ponieważ według ustawodawstwa amerykańskiego każdy wypadek kryminalny musi być wyświetlony w przewodzie sądowym, egzekucję przerwano i murzyna odesłano z powrotem do celi. Będzie on w tych dniach ponownie sądzony za zamordowanie 6-tej kobiety. Krzesło elektryczne go nie minie.

CHRON ZDROWIE ZAMIAST OCTU używaj tylko ZDROWOTNY KWAS MLEKOWY „CITROL"

ng 22 232/3

NASZA NOWELKA

Pomost

Jerzy czuł się źle w nowym, obcym dla siebie mieście. Posada była wprawdzie dobra, lecz oderwany od rodziny i przyjaciół doświadczał dławiącego uczucia osamotnienia, a nawiązywanie nowych stosunków szło dość opornie. Należąc do natur raczej kontemplacyjnych, nie umiał szukać ujścia w gwarnych i hałaśliwych kawiarniach czy lokalach publicznych, borykał się przeto z nudą, która coraz częściej zaglądała do małego kawalerskiego mieszkania.

Jesień była dżdżysta, pełna szarug i deszczów, nie uspasabiając bynajmniej do spacerów, a długie wieczory stawały się ciągliwe, niby smoła i monotonia pustych, samotnych godzin poczęła dokuczać jak jednostajny, przejmujący ból. Niewielki zapas książek, jaki miał z sobą, od dawna już przeczytał i coraz częściej też długo w wieczór rozlegały się miarowe kroki Jerzego przemierzającego swoją kawalerską samotnię. Powracał myślą do bliskich, kochanych, a wizja miłych twarzy i faktów splatała się w żywe, niczym na płótnie ekranu przewijające się obrazy.

Wśród nielicznych współlokatorów najbliższą jego sąsiadką była młoda dziewczyna, również jak on pracująca widocznie w biurze, często bowiem rano, spiesząc do pracy, spotykał ją szybko zbiegającą ze schodów, a zgrabna jej postać i świeża, pełna uroku twarz czyniła nań wrażenie słonecznego promyka, wpadającego jasną smugą w ciemną głąb korytarza. Uchylał zlekka kapelusza, młoda sąsiadka odpowiadała wdzięcznym skinieniem głowy i rozchodzili się w dwie przeciwne strony, każde do miejsca swojej pracy. Te krótkie przypadkowe spotkania nie były wprawdzie znajomością, lecz Jerzy tak przyzwyczaił się do widoku młodej i wdzięcznej sąsiadki, że jeśli nie spotkał jej w ciągu paru dni, poczynał trawić go niepokój czy nie jest chora lub nie uległa jakiemu przykremu wypadkowi.

Z czasem znajomość się pogłębiła, znał już jej imię i nazwisko, wiedział gdzie pracuje i niekiedy też korzystając ze sposobności odprowadzał ją lub przypadkowo spotkawszy, spieszył razem w stronę domu. Rozmawiali zazwyczaj o sprawach przelotnych, obojętnych jak dwoje ludzi spotykających się przypadkowo, którzy za chwilę uścisnąwszy sobie dłonie rozejdą się i wspólnie o sobie zapomną.

Kiedyś wieczorem, przechodząc korytarzem spostrzegł uchylone drzwi jej pokoju i zobaczył jasną głowę schyloną nad książką, była zaczytana tak głęboko, iż nie zauważyła nawet jak zatrzymał się i objął ją zaciekawionym wzrokiem. Dopiero po chwili, pod wpływem magnetyzujących ją oczu, uniosła głowę i z lekka się uśmiechnęła.

— Książka, jaką pani czyta pochłonęła ją tak dalece, że moja obserwacja mogła trwać przynajmniej godzinę — uśmiechnął się, widząc jej lekkie zmieszanie.

— Istotnie, bardzo ciekawa. To moi najmilsi przyjaciele — dodała, wskazując ruchem głowy na niewielką półkę szczelnie założoną książkami.

— Czy nie zechciałaby pani pożyczyć mi którego z tych swoich przyjaciół?

— Ależ najchętniej, mam wrażenie, że książka nie znosi samotności i zapomnienia boli ją tak, jak człowieka.

Poczynając od owego dnia Jerzy coraz częściej pożyczał książki od młodej swojej sąsiadki i zazwyczaj oddając je przez próg pokoju przeprowadzał długie, ciekawe i coraz bardziej ożywione dyskusje na temat przeczytanej treści. Po prostu ustalił się zwyczaj, że co parę dni pukał z cicha do jej pokoju, uchylał z lekka drzwi i oddając książkę rozpoczynał rozmowę, która nieraz przeciągała się długo w jesienny wieczór. Przekonał się, że umysł tej młodej dziewczyny żywy, inteligentny, krytyczny obejmuje znacznie szersze horyzonty niż początkowo mniemał, nie była ona tylko zgrabną, powabną figurką jakich setki spotykał na ulicach miasta, lecz istotą o wartości nie przeciętnej, ożywioną pragnieniami, dążącą do określonego celu. Niejednokrotnie uderzała go trafność jej uwag, obserwacji, sądów na zjawiska i procesy życiowe, łatwo wywnioskował, że ten jasny, szeroki światopogląd dawała jej książka, niezawodny — jak nazywała — przyjaciel.

Rozmowy przechodziły czasami w gorące dyskusje, dyskusje zaś nieomal w sprzeczki, ścierały się poglądy, zdania, sądy. Niejednokrotnie nad przeczytaną książką dysputowali całymi tygodniami i długie już teraz wieczory zimowe przestały ciążyć młodemu człowiekowi.

Te „sjesty biblioteczne", jak nazywali swoje rozmowy, były już powszechnie znane na całym korytarzu „kawalerek" i wśród współlokatorów tych małych gniazd ludzkich panowało przekonanie, że Jerzy kocha się w swojej ślicznej sąsiadce i że książki są jedynie pretekstem do spędzania miłych z nią chwil. Czy ją istotnie kochał — nie zadawał sobie nigdy tego pytania i nie umiałby właściwie odpowiedzieć, wiedział natomiast, iż stawała mu się coraz bliższa, milsza i potrzebniejsza.

Tymczasem przyszła wiosna, świat obsypał się białymi puchami czeremchy, bzów i jaśminów, rozwichrzył, i rozkołysał kurzawą młodej zieleni, pojaśniał i uśmiechnął się ponętnie, że trudno było siedzieć w małych klatkach czwartego piętra; literackie więc sjesty przenieśli do pobliskiego parku, gdzie wspólnie chodzili na spacery. Jerzy począł się zwierzać jak z początku było mu źle, samotnie w tym ruchliwym mieście, póki nie znalazł lekarstwa za pośrednictwem jej rąk.

Zkolei i ona sięgnęła do wspomnień i zwierzeń.

Kiedy oderwana od domu, przybyłam tutaj, by walczyć o swoje jutro, tęsknota waliła mi się na serce jak ciężki, przytłaczający głaz. Wspomnienia obsiadały jak chmara ptactwa, trzepiotały skrzydłami i mąciły spokój każdej niemal chwili, sięgnęłam wówczas do książki — do tej książki, którą przedtem lekceważyłam i dopiero wtedy przekonałam się jaki to jest kochany, niezawodny i dobry przyjaciel, doradca i kierownik. Każda książka to inny, odmienny, zamknięty w sobie świat wrażeń, przeżyć, walk, zmagań i radości. Ale książkę trzeba umieć czytać, trzeba ją pokochać, nie wolno traktować jej z lekceważeniem, należy dać jej cząsteczkę pietyzmu, odrobinę własnej duszy. Zespolić się z nią. Mam wrażenie — mówiła z ożywieniem — że książka jest jak żywy człowiek, nie znosi złego traktowania, ma swoją godność i odczucie. Są książki różne — smutne i wesołe, dostojne swoją powagą, nabrzmiałe rozumem ludzkim, szalone od waru pragnień i aż obłędne od górnych aspiracji, ale każda z nich jest przecież kawałkiem duszy ludzkiej, światłem myśli, przeżyć i wniknięć. Dlatego książki nie można lekceważyć i chociaż jest tylko martwym przedmiotem, nie wolno jej traktować jak pierwszej lepszej z brzegu rzeczy. Jest ona odbiciem człowieka, niejako zwierciadłem duchowym jaźni, jest aktem pracy wielu rąk ludzkich i narodziny każdej książki mają w sobie coś podobnego do narodzin człowieka. Idzie ona też w świat po to, by wywalczyć sobie swój los i swoją złą lub dobrą dolę.

Pewnego dnia pożyczyła mu nową, świeżo nabytą książkę.

— Pomówimy o niej, gdy pan ją już przeczyta.

Pa paru dniach zwrócił ją, oddając jej w milczeniu.

— Przeczytał pan?

— Nie — odpowiedział krótko.

— Dlaczego? — zapytała zdziwiona.

— Dlatego odpowiedział — że chciałbym, byśmy mogli ją przeczytać już razem i mówić o niej nie przez próg pani pokoju.

Drobne białe kartki stały się pomostem między dwojgiem młodych serc ludzkich. Wybudowała go nieznana im siła, ale tak mocna i potężna, że ów niewidzialny pomost wystarczył, by mogli go przejść wspólnie.

Współlokatorzy mieli rację. — Jerzy kochał się w swej sąsiadce.

C. X. JANKOWSKI